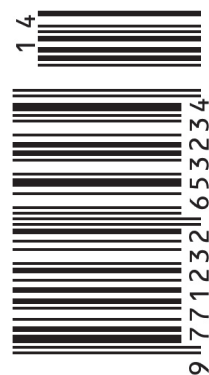


TYGODNIK SANOCKI



TYGODNIKSANOCKI.PL

PISMO SAMORZĄDOWE

/TYGODNIK.SANOCKI

7 KWIETNIA 2023 R. | NR14 (1663) | CENA: 3,50 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 1000 egz.

Wesołych Świąt Wielkanocnych



INICJATYWA RADNYCH

STR. 2

SESJA RADY MIASTA

STR. 3

SPORT | JUDO

STR. 14

W obronie św. Jana Pawła II

Merytoryczne dyskusje

Wyjazdowe sukcesy Pantery



CREATIVE COMMONS BY-NC-ND 4.0 UNLICENSED. SOURCE: ALAMY. UNLICENSED LICENSE. ATTRIBUTION: GREGORIO LORETTI



Inicjatywa Rady Miasta Sanoka

W obronie św. Jana Pawła II

9 czerwca 1998 roku radni przyznali jednomyślnie papieżowi Janowi Pawłowi II tytuł honorowego obywatela miasta Sanoka. W uzasadnieniu którego 27 radnych wskazało, iż jego świętość Jan Paweł II w całej drodze życiowej wspierał słowem i czynem, umacniając duchowo kolejne pokolenia Polaków, a od chwili powołania do Stolicy Apostolskiej obywateli całego świata. Dwadzieścia pięć lat od podjęcia tamtej uchwały, odbył się bezprecedensowy atak na osobę św. Jana Pawła II, w związku z czym radzie przychodzi ponownie wyrazić swoje stanowisko co do działań i nauki papieża Polaka w trakcie jego pontyfikatu. Zdaniem wnioskodawców nie ma wątpliwości, iż Karol Wojtyła to wielki Polak, który całym swoim życiem dawał świadectwo prawdzie, uczył relacji opartej na wzajemnym szacunku oraz poszanowania godności praw każdego człowieka, a jego wspieranie nauczanie pozostaje aktualne po dziś dzień. W związku z tym, że ojciec święty jest kojarzony z Polską, a Polska jest utożsamiana z Janem Pawłem II zasługuje to na szczere uznanie i pamięć, a także pielęgnowanie tej pamięci, jest zadaniem dla wszystkich wyznawców Kościoła, którzy nie powinni patrzeć obojętnie na szarganie jego autorytetu. Grzegorz Kozak podkreślił również rolę papieża, jako proroka naszych czasów i wzór do naśladowania. Pamięć o Karole Wojtyśle stanowi integralny element dziedzictwa narodowego, której powinniśmy strzec, ponieważ jest to obywatelski, patriotyczny i historyczny obowiązek.

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta członkowie klubu PiS złożyli wniosek o podjęcie uchwały w sprawie obrony dobrego imienia Świętego Jana Pawła II. Projekt uchwały przedstawił przedstawiciel wnioskodawców, radny Grzegorz Kozak. Uchwała ma na celu ochronę dobrego imienia św. Jana Pawła II.



Przed głosowaniem nad projektem uchwały radny Grzegorz Kozak podziękował mieszkańcom miasta Sanoka, którzy zgłosili potrzebę wyrażania przez Radę Miasta Sanoka stanowiska w sprawie obrony dobrego imienia św. Jana Pawła II. Na koniec zwrócił się do radnych z prośbą o przyjęcie powyższej uchwały.

Zanim jednak rozpoczęło głosowanie, głos zabrała radna Beata Wróbel, która przedstawiła stanowisko klubu

radnych niezależnych. Zgodziło się ono z wnioskiem radnych PiS, albowiem Ojciec Święty Jan Paweł II jest dla radnych niezależnych niekwestionowanym autorytetem.

W przypadku rozważań nad przyjęciem tej uchwały nie można mówić o dyskusji, a raczej autorefleksjach i subiektywnych opiniach poszczególnych radnych. Kolejno głos zabrała również radna Henryka Tymoczko i radny Maciej Drwięga.

Swoje zdanie wyraził również radny Jakub Osika, uważał, że każdy ma prawo do własnego zdania, nie mniej jako radny miasta nie widzi on legitymacji do oceniania czy wyrażania argumentów w przedmiotowej sprawie. W związku z tym radny odmówił udziału w głosowaniu.

Głos zabrała również radna Teresa Lisowska, która obwieściła, iż nie weźmie udziału w głosowaniu, gdyż jej zdaniem dyskusja o zasługach papieża Jana Pawła II jest bezprzedmiotowa. Wszyscy wiedzą, że jego zasługi są bezsprzecznie oraz niezwykle i nie chodzi o ocenę jego postawy i obrony dobrego imienia św. Jana Pawła II. Radna chciałaby poznać prawdę, jak w istocie odbywała się sprawa pedofilii w kościele, która została poruszona w programie TVN. Radna uważa, że każdy w takiej sytuacji powinien sobie zadać pytanie i odpowiedzieć na nie, czy gdyby sprawa dotyczyła molestowania i gwałcenia naszych dzieci, jak byśmy się zachowali. „Ja po prostu chcę wiedzieć, jak naprawdę było i czy Jan Paweł II o tym wiedział i skrywał, jak wszyscy inni. Uważam, że jako obywatel mam prawo dociekać prawdy. Nie ma to znaczenia dla zasług i wielkości Ojca Świętego, ale uważam, że każdy ma prawo znać prawdę” – powiedziała radna Teresa Lisowska.

W głosowaniu udział wzięło 14 radnych, w związku z czym uchwała o ochronę dobrego imienia św. Jana Pawła II została podjęta.

esw

POZOSTAŃ W PAMIĘCI

Pani Jolancie Struś
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Mamy
składają

Przewodniczący Rady Miasta Sanoka Burmistrz Miasta Sanoka
Andrzej Romaniak **Tomasz Matuszewski**

Jubileusz

Sto lat – to doświadczenie wojny i wielu wyzwań



Kolejna mieszkanka Wójtostwa dołączyła do grona 100-latków. Pani Janina Gacek świętowała w zeszłym tygodniu swoje setne urodziny w gronie najbliższych. Stulatka doczekała się siedmiorga wnuków i szesnaściora prawnuków. Jubilatce życzenia zdrowia, pogody ducha i wielu lat spędzonych w otoczeniu najbliższych złożył burmistrz Tomasz Matuszewski. (Red.)

Niech nadchodzące Święta Wielkiej Nocy
przyniosą wszystkim same radosne
i szczęśliwe dni
oraz będą doskonałą okazją
do spędzenia wspaniałych chwil
w gronie najbliższych!

Wesołego Alleluja!
życzy
Zarząd i Pracownicy
Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej

SPGK

Burmistrz Miasta Sanoka
Tomasz Matuszewski
zaprasza na

**SPOTKANIE
PRZEDŚWIĄTECZNE**

Wielka Sobota
8 kwietnia 2023 r. Rynek

od 10:30
Ciepły posiłek oraz paczki dla potrzebujących
12:00
Wspólne świecenie pokarmów

Dzielmy się miłością
bo dobro jest w Nas.

„Tygodnik Sanocki”

Pismo samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13-463-16-34, kom. 697 979 971

Redaktor naczelny: Bartosz Błażewicz – bb@fr.pl | Redaguje zespół: Emilia Wituszyńska – emilia.wituszynska@gmail.com

Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Krotos, Lidia Tul-Chmielewska, Szymon Jakubowski

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Teresa Nater

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 463 16 34 lub oddziały „Ruch” SA.

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

tel. 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

LXXVI Sesja Rady Miasta

Merytoryczne dyskusje wokół cmentarza

Jedną z dyskusji dotyczyła zabezpieczenia osuwiska przy Górze Parkowej. Sporną kwestią były środki własne na ten cel. Jak wiadomo, udało się pozyskać ponad 2 mln dofinansowania od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Kwota ta pokryje 80% wartości inwestycji, jednak w dalszym ciągu samorząd musi zabezpieczyć pozostałe 20%, czyli ok. 600 tys. zł. Temat był już omawiany na komisji finansowej, a podczas sesji przedstawiono go pozostałym radnym. Na komisji padały różne pomysły pozyskania brakującej kwoty, jedne bardziej, a inne mniej realne. Jednak faktem jest, że miasto intensywnie pracuje nad zwiększeniem dochodów ze sprzedaży majątku, dzięki czemu władze wierzą, że brakująca kwota zostanie pozyskana, a prace ruszą zgodnie z planem.

Kolejną istotną dyskusją toczyła się wokół sprzedaży działki w rejonie ulicy Ustronie, obręb Dąbrówka, na której obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego Cmentarza Komunalnego. Są to użytki rolne z dopuszczeniem lokalizacji obiektów nieprzeznaczonych na stały pobyt ludzi, w tym usług kamieniarskich, kwaciarskich, itp. Komisja finansowo-gospodarcza pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały: 9 radnych było „za”, a 3 przeciw. Z kolei komisja infrastruktury miejskiej wydała opinię negatywną: 0 głosów „za”, 4 przeciw, a 5 osób nie miało zdania. Głos zabrał Adam Kornecki, którego zda-

Podczas LXXVI Sesji Rady Miasta odbyło się wiele dyskusji, jedne były mniej, drugie bardziej merytoryczne. Niektóre odnosiły się do bardziej blahych tematów, zaś inne skupiły się na meritum sprawy i podjęciu decyzji.



niem w tym miejscu nie powinien powstać żaden biznes. Radny obawia się między innymi usług zakładów kamieniarskich, które mogłyby zakłócać pracę podczas pochówków. Wyraził też obawę o to, kto poniesie koszt doprowadzenia mediów, gdy przedsiębiorca uzyska pozwolenie na budowę. Zastanawiał się również, czy kosztem małego parkingu niezbędne będzie wykonanie dojazdu do zakładu, co zdaniem radnego także byłoby kłopotliwe, bo już obecnie,

kiedy podjeżdża kondukt żałobny, cała ul. Ustronie jest zajęta pod parking. A. Kornecki wspominał również o projekcie kaplicy i zwrócił uwagę, iż w pierwszej kolejności powinno się rozmawiać o planach zagospodarowania terenów wokół cmentarza, zanim podejmie się decyzję o przekazaniu działki prywatnemu inwestorowi.

Swoją koncepcję zaprezentował Sławomir Miklicz, wspominając o projekcie i zagospodarowaniu tożsamy terenów w Krośnie. Radny nie

ukrywa, że nie uważa sprzedaży tej działki za dobry pomysł. Jego zdaniem istnieje szansa, by teren został zagospodarowany przez miasto, jak to miało miejsce we wspomnianym Krośnie, gdzie obecnie miejska spółka zarządza budynkami, dzierżawiąc je przedsiębiorcom. Ci z kolei prowadzą tam wszelkie rodzaje usług związane z pochówkami, a już w fazie projektowania zostały przeprowadzone konsultacje z przedsiębiorcami, którzy obecnie są dzierżawcami. Radny zgodził się również

z przedmówcą. – Nie wiemy jeszcze, jak to ma wyglądać, nie mamy pomysłu, nie wiemy, gdzie będzie zlokalizowana kaplica, a chcemy sprzedać działkę w przetargu prywatnym przedsiębiorcom, którzy nie do końca będą zobligowani naszym pomysłem do zagospodarowania tego terenu – powiedział Miklicz. Radny uważa też, że zagospodarowanie terenu powinno odbyć się w taki sposób, by miasto miało z tego korzyści. Ponadto wspominał, iż niedługo niezbędna będzie

budowa nowego kolumbarium, gdyż w obecnym miejscu się kończą, dlatego apelował do radnych, by całą sprzedaż przemysłu i przeprowadzić ten krok z głową. Z kolei Roman Babiak uważa, że trudna sytuacja finansowa miasta, któremu może nawet grozić utrata płynności finansowej, nie upoważnia włodarza i radnych do wyprzedawania miejskiego majątku. Odmienne zdania był Jakub Osika, podkreślając jednak, iż w wielu sprawach zgadza się ze przedmówcami.

Zwrócił uwagę na jedną istotną kwestię, a mianowicie „czas”, którego nie ma miasto na taką inwestycję. Mieszkańcy odwiedzający zmarłych, od wielu lat nie mają miejsca, w którym mogliby usiąść, schować się przed słońcem czy ulewnym deszczem, nie wspominając o potrzebach fizjologicznych.

Ponadto radny uważa, iż ta inwestycja na zaledwie 33 arach w żaden sposób nie zablokuje reszty, które miasto ma w planach zrealizować. Radny Osika uważa, że należy pomyśleć o ludziach, którzy odwiedzają groby bliskich, a wysiadając z autobusu są zdani na warunki atmosferyczne z dala od wszystkiego. – Czekając na ruch miasta, to my możemy się nie doczekać, żeby tam cokolwiek powstało – podsumował swoje wystąpienie radny.

Po merytorycznej dyskusji i wyłożeniu argumentów nastąpiło głosowanie, w drodze którego działka została przekazana do przetargu.

esw

Wesołych Świąt Wielkanocnych



Wielkanoc to czas otuchy i nadziei, symbol odradzania się wiary w moc Chrystusa i dobro człowieka.

Życzę z całego serca, aby Święta Wielkanocne przyniosły radość oraz wzajemną życzliwość, stały się źródłem duchowej mocy. Niech Zmartwychwstanie, które niesie odrodzenie, będzie ostoją zwycięskiej miłości, niezłomnej wiary i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.

Radosnych Świąt Wielkanocnych

Tomasz Matuszewski

Tomasz Matuszewski
Burmistrz Miasta Sanoka



Drogowy problem na Posadzie – ciąg dalszy

Światła? A może jednak rondo?

Czołówkowy tekst z poprzedniego numeru pt. „Światła przy Autosanie potrzebne od zaraz” wzbudził bardzo duże zainteresowanie. Świadczyło o tym ponad 40 komentarzy na naszym facebooku. Dziś spróbujemy je spuentować, stąd kontynuacja tematu problemów z wyjazdem z ul. Stróżowskiej – zwłaszcza w lewo, czyli w kierunku centrum miasta – jakże kłopotliwym w godzinach szczytu.



Wyjazd z ul. Stróżowskiej jest szczególnie uciążliwy w godzinach szczytu

Na początek małe wyjaśnienie. Tytułu, którym opatrzyliśmy artykuł, nie należało brać wprost, gdyż docelowo chodzi nam po prostu o rozwiązanie problemu. Nawet w inny sposób niż instalacja sygnalizacji

światłowej. I właśnie w tym kierunku poszła dyskusja, z której wyłonił się podstawowy wniosek – najlepszym rozwiązaniem byłoby tam rondo. Przykładów tego, jak sprawnie działają drogowe „kołowrotki”,

nie musimy daleko szukać – ot, choćby rondo Beksinińskiego, czy to na granicy Sanoka z Zahutyniem. Albo dwa ronda w Polańczyku, które znakomicie upłynniły ruch. Jeszcze kilka lat temu dochodziło tam

do dantejskich scen, a w szczycie sezonu turystycznego samochody jadące od Soliny czekały jak na zmiłowanie. Nierzadko ruchem musiał kierować policjant. Po wybudowaniu ronda problemy po prostu zniknęły.

Kłopot jednak w tym, że postawienie ronda przy Autosanie nie jest takie proste. Choćby z tego względu, że na drodze jest mało miejsca, więc zapewne konieczne byłoby odkupienie części działek przy dawnym „Sanluxie” i obecnym warsztacie samochodowym. Na dodatek jest to styk drogi krajowej z powiatową, co dodatkowo utrudnia sprawę.

Gdyby okazało się, że budowa ronda jest zbyt skomplikowana czy też kosztowna, to wtedy warto powrócić do pomysłu sygnalizacji świetlnej. Jednakże uruchamianie tylko w godzinach szczytu, czyli powiedzmy od 7.30 do 8.30 i od 15 do 16. W pozostałych porach nie ma większego problemu – na wyjazd ze Stróżowskiej w kierunku centrum miasta nie czeka się z reguły więcej niż 2 minuty.

Pytania o szanse na rozwiązanie drogowego problemu przy Autosanie wysłaliśmy do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Niestety, odpowiedź wciąż jest „w drodze”. Do tematu na pewno wrócimy.

(bb)

Pomoc prosto z serca

Dary dla drohobyczan od oddziału PTTK

Już kilkakrotnie sympatycy oraz członkowie PTTK Sanok udowodnili, jak bardzo leży im na sercu dobro Ukraińców. Po raz kolejny w ich imieniu dary, które zostały przez nich przekazane, przewodnicy zawieźli do Drohobycza. Relację z kolejnej wyprawy na Ukrainę przedstawił Wojciech Węgrzyn, przewodnik, a zarazem kierownik biura PTTK Oddział Ziemia Sanocka.



– 30 marca przekazaliśmy do parafii rzymskokatolickiej pw. św. Bartłomieja w Drohobyczu na Ukrainie, żywność długoterminową, środki czystości i inne artykuły dostarczone nam przez sanoczan i sympatyków PTTK Sanok. Ksiądz proboszcz Mirosław Lech z miejscowej parafii, w każdy piątek ofiarowuje pomoc ubogim i przesiedleńcom z terenów objętych wojną. Dawniej organizowaliśmy dużo wycieczek do Drohobycza, Truskawca i w inne miejsca Ukrainy. Teraz z wiadomych względów nie możemy tam podróżować, ale nie zapominamy o ludziach, których dotknął dramat wojny, o naszych sąsiadach zza wschodniej granicy. Za wszystkich darczyńców zostanie odprawiona msza św. w kościele w Drohobyczu. Bardzo dziękujemy przewodnikowi Włodzimierzowi Prośniakowi

i Łukaszowi Markowskiemu, właścicielowi firmy Markos Bus za to, że poświęcili swój czas i dostarczyli dary na Ukrainę oraz wszystkim, którzy odpowiedzieli na nasz apel wielkopostny. Warto pomagać. Dobro zawsze wraca – mówi Wojciech. Do podziękowań dołącza się Andrzej Jurkiewicz, przewodnik i dziennikarz. – Szanowni Państwo, w imieniu mieszkańców miasta Drohobycza oraz parafian kościoła św. Bartłomieja, bardzo dziękujemy PTTK Sanok, za pomoc humanitarną, dary żywnościowe, które przyjmujemy od początku wojny. Wszystkie dary będą rozdane w kościele ubogim, przesiedlonym osobom, które uciekły od wojny na nasze tereny. Dziękujemy każdemu, kto w taki trudny czas podaje rękę pomocy dla Ukrainy – mówi Andrzej Jurkiewicz.

dcz

Zbiórka żywności

Sanoczanie dla sanoczan

Odbyła się „Wielka zbiórka żywności – Sanoczanie dla sanoczan”. Produkty żywnościowe zbierane były przez nauczycieli, uczniów i rodziców ze szkół podstawowych, przedszkoli, a także pracowników Urzędu Miasta. Ponad 100 paczek trafiło do najbardziej potrzebujących dzięki pośrednictwu MOPS w Sanoku.

Ponadto Urząd Miasta we współpracy z Caritasem w Wielką Sobotę od godziny 10.30 rozda ponad 100 paczek żywnościowych, a także

poczęstuje ciepłym posiłkiem. Następnie o godz. 12.00 nastąpi poświęcenie pokarmów.

Red.



Wielkanoc 2023

WESOŁEGO ALLELUJA

Z okazji Świąt Wielkiej Nocy
wszelkiej pomyślności oraz Bożego Miłosierdzia
będącego źródłem radości, życzliwości i pokoju,
aby w naszych sercach zawsze widniał
blask nadziei Zmartwychwstałego Pana
życzy

Jerzy Borcz
Przewodniczący Sejmiku
Województwa Podkarpackiego



Z okazji nadchodzącej Wielkanocy
pragniemy życzyć Państwu,
aby wiara i miłość nie opuszczały

Was przez cały rok!

Redakcja
Tygodnika Sanockiego

IMAGE BY OUR TEAM ON FREEPRK



Sesja Rady Powiatu

Skarga nieuznana, awantura murowana

Do Rady Powiatu Sanockiego wpłynęła skarga na Przewodniczącą Rady Społecznej SP ZOZ, który reprezentuje Powiat jako starosta. Mowa oczywiście o Stanisławie Chęciu. Podczas głosowania rada powiatu odrzuciła skargę 11 głosami „za”, a jedynie 6 osób było za jej uznaniem.

25 października 2022 r. przewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej przy SP ZOZ w Sanoku Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położonych Małgorzata Sawicka złożyła na ręce przewodniczącego Rady Powiatu Sanockiego Roberta Pieszczocho skargę na przewodniczącą Rady Społecznej SP ZOZ, Starostę Sanockiego Stanisława Chęcia. Przedmiotem skargi było naruszenie ustawy o związkach zawodowych oraz regulaminu Rady Społecznej SP ZOZ. Naruszenie miało polegać na wielokrotnym nieinformowaniu związku o posiedzeniach rady społecznej, a także o niedopuszczeniu przedstawiciela do udziału w całości obrad w dniu 17 października. Przewodnicząca M. Sawicka wyjaśniła, iż w ich odczuciu doszło do rażącego uchylecia przepisom przez przewodniczącą Rady Społecznej SP ZOZ oraz że naruszone zostały przepisy współżycia społecznego. Przewodnicząca uważa również, że takie postępowanie wzbudziło obawy, że rada wraz z pracodawcą próbują ukryć przed przedstawicielami jakieś niekorzystne działania, które uderzą w pracowników.

Pomimo iż skarga pierwotnie trafiła do Komisji ds. Skarg, Wniosków i Petycji nie doczekała się finału, a zdaje się, że fakt,

jakim była nieobecność przewodniczącego Stanisława Chęcia, tylko utrudniał radnym rozwiązanie sprawy. W efekcie miesięczny termin odpowiedzi na skargę wydłużył się do 247 dni. Ponadto komisja nie zarekomendowała Radzie Powiatu swojej decyzji, co uzasadniła remisem w głosowaniu. Finalnie sprawa trafiła na sesję, a tu zawrzało.

Rada obalała jeden zarzut za drugim, a to uznała, że organizacje związkowe mają prawa, ale i obowiązki, do których należy nie tylko udział w posiedzeniach rady społecznej, ale również pozyskiwanie informacji, np. o terminach posiedzeń i ich porządku. Kolejno, że administracją rady zajmuje się sekretariat szpitala i istotnie to oni nie przekazali związkowi takiej informacji. Nic z tego, że przepis jasno stanowi, iż ten obowiązek ciąży na przewodniczącym. Podczas dyskusji wypływały kolejne fakty. Zarzut o niedopuszczeniu przedstawicielki do udziału w całości obrad uznano, jako błędną interpretację przewodniczącej, ponieważ zgoda na opuszczenie sali była udzielona ordynatorowi oddziału dziecięcego. Z tą argumentacją stanowczo nie zgodziła się Małgorzata Sawicka, która uznała, iż przewodniczący kłamie, a na dowód swoich słów odesłała do protokołu z tego posiedzenia.



AUTOSTIVA GONISTUDIA NA FREPIK

Nierozpatrzenie skargi przez komisję wzbudziło zdziwienie radnych opozycji, którzy uważali, że taka sytuacja nie powinna mieć miejsca. Radny Biskup uważał, że Rada Powiatu nie jest od tego, by wymierzać karę starości, bo od tego są sądy administracyjne. Z argumentacją nie zgodził się radny Bogdan Struś, wyjaśniając, że wprost przeciwnie, Rada Powiatu jest organem władnym i zasadnym do rozpatrywania skarg i chociaż ta była wyjątkowo prosta i jednoznaczna, to jednak radnym podano uzasadnienie pozbawione logiki, chociaż zdaniem Strusia nie ma wątpliwości, że to przewodniczący winien odpowiadać za zawiadomienie związków. Z tym stanowiskiem

zgodził się radny Robert Pieszczocho, który nie pozostawił wątpliwości, iż jeśli jest obowiązek powiadamiania, to trzeba się z niego wywiązać.

Dyskusja zdawała się nie mieć końca. Pomimo logiki prezentowanych wypowiedzi opozycjonistów nastąpiło głosowanie, gdzie za odrzuceniem skargi opowiedziało się aż 11 radnych.

Dwa dni po burzliwej sesji swój komentarz zamieścił starosta Stanisław Chęć, którego fragment cytujemy poniżej, a do całości odsyłamy na stronę Powiatu Sanockiego, gdzie znajduje się również uzasadnienie skargi, z którym mogą się państwo zapoznać.

Fragment stanowiska Stanisława Chęcia, starosty powiatu sanockiego

„Przewodnicząca Małgorzata Sawicka zarzuca mi, że nie powiadomiłem związków zawodowych o posiedzeniu Rady Społecznej Szpitala i w ten sposób złamałem prawo. Nie zgadzam się z tymi zarzutami, ponieważ ani w ustawie, ani w regulaminie Rady nie ma zapisu, który nakładałby na mnie taki obowiązek. Owszem, jest zapis, że powinienem zawiadomić o zebraniu Rady jej członków i uprawnione osoby w terminie do 7 dni przed posiedzeniem. Związki zawodowe nie są podmiotami uprawnionymi, a zobowiązanymi do uczestnictwa w Radzie, więc zapis ten nie ma tutaj zastosowania.

Pragnę podkreślić, że sprawy administracyjne związane m.in. z zawiadamianiem zwią-

ków, spoczywają na dyrektorzce SPZOZ w Sanoku.

Sprawa wydaje się o tyle ciekawa, że przewodnicząca Sawicka uczestniczyła w posiedzeniu Rady Społecznej Szpitala, po czym zaraz po jego rozpoczęciu wyszła, twierdząc, że ją wyprosiłem, co jest oczywiście nieprawdą. Na początku spotkania, jak zwykle przywitałem wszystkich uczestników i zaproszone osoby, tj. Pana Ordynatora Przemysław Gałęja, który kilka godzin wcześniej poprosił o uczestnictwo w posiedzeniu Rady w sprawie dotyczącej oddziału dziecięcego. W porządku posiedzenia był to punkt 3, więc ustaliliśmy z Panem Ordynatorem, że będzie uczestniczył w spotkaniu do czasu wyczerpania tego punktu i tak to przedstawiłem na początku posiedzenia Rady.

Przewodnicząca Małgorzata Sawicka zarzuciła mi również na sesji 28 marca, że nie uczestnicząc w Radzie, straciła możliwość reprezentowania interesów pracowników. Faktycznie, w jaki sposób mogła to uczynić, skoro samowolnie opuściła salę, w której odbywało się posiedzenie Rady. Jak widać, nie zależało jej wcale na obecności w spotkaniu, a jedynie na wywołaniu burzy i zamieszania wokół mojej osoby. Aby w przyszłości uniknąć podobnych sytuacji, zamierzam wprowadzić zmiany w regulaminie Rady Społecznej Szpitala, jasno wskazując, na kim ciąży obowiązek zawiadamiania uczestników posiedzeń.”

esw

LXXVI Sesja Rady Miasta Sanoka

Sprawozdanie z działalności burmistrza miasta

30 marca odbyła się LXXVI Sesja Rady Miasta Sanoka. Stałym punktem jest sprawozdanie burmistrza z jego działalności w okresie między sesjami. W tym okresie organ wykonawczy gminy realizował zadania związane z wykonaniem dochodów i wydatków budżetowych oraz organizowaniem i nadzorowaniem działalności jednostek podległych. W tym zakresie burmistrz wydał 22 zarządzenia.

Między sesjami

Między okresem sprawozdawczym burmistrz uczestniczył w wielu spotkaniach, konferencjach i uroczystościach. 23 lutego w dniu narodowego święta Japonii gościł u Akio Miyajima, ambasadora Japonii w Polsce, podczas której to uroczystości miał okazję przeprowadzić rozmowy z przedstawicielami firm zajmującymi się produkcją energii ze źródeł odnawialnych oraz produkcją wodoru. 26 lutego w Sali Senackiej Uczelni Państwowej odbyła się debata organizowana przez Fundację Misji Obywatelskiej, tematyka dotyczyła m.in. inwestycji realizowanych i planowanych na terenie miasta i powiatu. W debacie swój udział wzięła wiceminister funduszy i polityki regionalnej

Małgorzata Jarosińska-Jedynak, dyrektor Wód Polskich w Rzeszowie Anna Sowa i przedstawiciel sektora prywatnego Tomohito Umeda. Jednym z ważniejszych wydarzeń jest podpisana 27 lutego umowa z Bankiem Gospodarstwa Krajowego na udzielenie finansowego wsparcia na remont siedmiu pustostanów. 7 marca odbyło się kolejne spotkanie w dzielnicach. Tym razem burmistrz rozmawiał z mieszkańcami Zatorza, przedstawił dotychczasową działalność samorządu, a także wsłuchał się w problemy mieszkańców. 9 marca Sanok odwiedził marszałek Piotr Pilch, który w towarzystwie wiceburmistrza Artura Kondrata odwiedził inwestycje aktualnie realizowane na terenie miasta. 15 marca burmistrz spotkał się

z rodzicami dzieci z Samorządowego Żłobka nr 2. Celem spotkania było omówienie planowanego remontu i przebudowy placówki. Rodzicom przekazano harmonogram prac budowlanych oraz informację, że od 1 sierpnia tymczasową siedzibą żłobka będzie wydzielony segment w Szkole Podstawowej nr 4. Propozycja przeniesienia placówki żłobkowej została pozytywnie zaopiniowana przez Sanepid. 16 marca w imieniu radnych i mieszkańców Sanoka wóldarz odebrał nagrodę Lidera Transformacji Energetycznej, za podjęte już działania w realizacji projektu wodowego i dekarbonizacji miasta. Spotkanie z Tomaszem Regą, które odbyło się 17 marca, dało nadzieję na dalszą współpracę Krajowej Grupy Spożywczej pod kątem wsparcia na kolejny rok drużyny hokejowej. W tym samym dniu burmistrz wziął udział w debacie na temat ciepła odpadowego. W spotkaniu wzięli również udział przedsiębiorcy oraz przedstawiciele największych

instytucji związanych z energią, a także reprezentował Sanok na Polskim Kongresie Klimatycznym, gdzie był uczestnikiem panelu pt. „Zielony ład, a nie dzika transformacja. Społeczny wymiar transformacji energetycznej”, podczas którego to wystąpienia przedstawił plany o budowie zielonego, nowoczesnego miasta. Najważniejszym dla miasta wydarzeniem jest jednak odebranie 27 marca dofinansowania na budowę mieszkań komunalnych. 24 marca odbyło się spotkanie z przedstawicielami Lang Team, podczas którego ustalono szczegóły organizacji w Sanoku startu 5 etapu Orlen Wyścigu Narodów. Już 28 maja najbardziej utalentowani młodzi kolarze reprezentujący 20 państw wystartują z Rynku w Sanoku, by następnie przejechać w starcie honorowym ulicami miasta.

Sprawy bieżące

Gmina Miasta Sanoka uzyskała dofinansowanie dla inwestycji pn. „Zabezpieczenie osuwiska na południowym zboczu Góry

Parkowej przy ul. T. Kościuszki w Sanoku” od Ministerstwa Spaw Wewnętrznych i Administracji za pośrednictwem Wojewody Podkarpackiego. Inwestycja będzie polegała na wykonaniu nowego muru oporowego na parkingu za blokiem przy ul. Kościuszki 34. Zaprojektowany mur oporowy będzie wykonany z palisady z mikropali, kotwionymi do podłoża skalnego kotwami gruntuowymi. Powyższa konstrukcja zabezpieczy osuwisko przed ruchami masowymi ziemi. Istniejący mur oporowy, który jest w złym stanie technicznym, zostanie rozebrany i nie będzie już stanowił zagrożenia dla mieszkańców bloku przy ul. Kościuszki 34. Trwają również prace związane z przebudową ul. Biała Góra oraz przy budowie muru oporowego wraz z remontem chodnika drogi ul. ks. Wolka.

28 marca na terenie ciepłowni Kiczury podjęto kolejny krok do zmniejszenia emisji CO₂ w mieście. Usunięty został kocioł gazowy, w miejsce którego stanie nowy kocioł na bioma-

sę o mocy cieplnej 7 MWt. Inwestycja stanowi pierwszy etap modernizacji źródła wytwarzania ciepła do miejskiej sieci ciepłowniczej. Trwają kontrole Straży Miejskiej mające na celu wstępną weryfikację deklaracji odpadowych składanych przez mieszkańców budynków wielomieszkalniowych. Sanockie placówki oświatowe ogłosiły akcję „Sanoczenie dla sanoczan”, podczas której zbierane są produkty żywnościowe dla potrzebujących. Także Caritas Diecezji Przemyskiej włączyło się do tej akcji, przekazując ponad sto paczek żywnościowych. Paczki będą przekazywane potrzebującym w Wielką Sobotę. Wtedy też rozdawany będzie na Rynku ciepły posiłek. O godzinie 12.00 odbędzie się coroczne święcenie pokarmów. Po Świętach Wielkanocnych od 14 do 16 kwietnia Sanok będzie gościł młodzież z Archidiecezji Przemyskiej w ramach Spotkania Młodych.

esw



Wędrowka po eksponatach Muzeum Historycznego

Eksponat: muszkiet lontowy

Tak to już jest, że większość z nas pędzi w Polskę czy świat, by zwiedzać zabytki i poznawać historię gdzieś tam daleko. Jako sanoczanie często zapominamy o tym, co mamy pod przysłowiowym nosem. Tak też się dzieje z Muzeum Historycznym. Pewne stałe ekspozycje są znane, ot chociażby wystawa obrazów Zdzisława Beksińskiego czy zbiór ikon. Niemniej wielu sanoczan (i nie tylko) nie zdaje sobie sprawy z tego, jakie inne skarby muzeum skrywa. Chcemy państwu przybliżyć unikatowe eksponaty, więc przez najbliższe kilka tygodni będziemy przedstawiać pojedyncze sztuki niedawno zdobyte na rzecz muzeum. Warto się im bliżej przyjrzeć i wybrać się do placówki, by „dotknąć” historii.



Produkcja: warsztat rusznikarski z basenu Morza Bałtyckiego
Czas powstania: Połowa XVII wieku
Materiał: stal kuta (lufa) drewno orzechowe (łóże)
Wymiary: długość całkowita 152,5 cm, długość lufy 112 cm, caliber lufy 18 mm, waga 7,7 kg
lufa z zewnątrz okrągła, przechodząca około połowy długości w ośmiogranną



Jak nam zdradził dyrektor muzeum Jarosław Serafin, idea jest taka, by zbrojownię doposażyć i sprawić, by była unikatowa. Podniesie to wartość kolekcji i uczyni ją atrakcyjniejszą dla zwiedzających.

– Bardzo wiele pomaga nam Robert Fedyk, dzięki któremu kolekcja „militarna” stale się powiększa o perły. Robert Fedyk dzięki swojej wiedzy i kontaktom sprowadza elementy uzbrojenia czy broni indoperskiej do naszych zbiorów. Są to rzeczy, które już nie sposób kupić na aukcjach, rzeczy, które na rynku właściwie nie egzystują – opowiada dyrektor.

Muszkiet lontowy z XVII wieku

Na muszkiecie jest grawer z imiennikiem rusznikarza, niemniej odczytanie go nastręcza dużych trudności. Można założyć, że broń pochodzi z jednego z warsztatów w basenie Morza Śródziemnego. Mogą to być północne Niemcy, Rzeczpospolita, Inflanty lub południowa Skandynawia. Z przekonaniem możemy założyć, że pochodzi z połowy XVII w. Datowany jest na czas potopu szwedzkiego, czyli epoki króla Jana Kazimierza. Jest to typowy egzemplarz broni palnej o przeznaczeniu wojskowym. Muszkiet ma 152,5 cm długości, waży 7,5 kg, stworzony z drewna orzechowego,

barwionego. Strzelano z niego, opierając o bark bądź o mury lub tak zwany forkiet, czyli statyw. Siła odrzutu była spora, jak również zasięg. Potrafił razić skutecznie na odległość 300 m. Używany był od połowy XVI do początków XVIII w. Charakterystyczna dla tego muszkietu jest ośmioboczna lufa o kalibrze 18 mm. Stal jest gładka wewnątrz, widać również stempel pod lufą i pręt, który służył do nabijania i czyszczenia. Warte uwagi jest również kolba w kształcie pletwy rybiej z wycięciem, które służyło na kciuk. Broń zatem nie była tylko bardzo groźna, ale ma walory również estetyczne, unikatowe.

– Cieszy nas bardzo, że broń trafiła do muzeum. Nie tylko podnosi walory estetyczne eksponatów, ale również ekspozycji broni XVII-wiecznej, która ma szczególne znaczenie. Te militaria są bardzo poszukiwane na świecie. To nie tylko wymiar estetyczny, ale również historyczny – z entuzjazmem podkreśla dyrektor Serafin.

Nowe nabytki muzeum zostaną zaprezentowane na jednodzienniej, specjalnej wystawie 16 czerwca. Muzeum ma się czym chwalić. Zbiory, które zostały nabyte, podnoszą wartość eksponatów i prestiż muzeum w skali województwa i kraju.

Edyta Wilk

Zaproszenie na wystawę

Sanok Tadeusza Turkowskiego

Zapraszamy na wystawę w holu budynku głównego Miejskiej Biblioteki Publicznej „Sanok Tadeusza Turkowskiego”. Ekspozycja została przygotowana z okazji przypadającej w tym roku 100. rocznicy urodzin artysty malarza, na podstawie teki „Sanok w grafice Tadeusza Turkowskiego” wydanej w 1958 r. przez Wyd. Artystyczno-Graficzne w Krakowie. Wystawę opracowała Izabella Dmitrzak-Skowrońska.



„A Ciebie, Tadku, nasze miasto słucha.
Nawet kamienice są pionowe po Twojemu
i drzewa wiatr czesze także po Twojemu...”

Marian Pankowski

Tadeusz Turkowski urodził się 27 lutego 1923 r. w Sanoku. W latach młodości interesował się lotnictwem i czynnie uprawiał sporty zimowe. Pierwsze nauki malarstwa pobierał u sanockich artystów: Leona Getza i Władysława Lisowskiego. W roku 1945 rozpoczął studia w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Kształcił się pod kierunkiem znakomitych profesorów: Wojciecha Weissa, Jerzego Fedkowicza i Adama Marczyńskiego. Po uzyskaniu absolutorium kontynuował studia – najpierw w Krakowie, a później w budapeszteńskiej Akademii Sztuk Pięknych. W 1952 r. z powodów politycznych odmówiono

mu przedłużenia asystentury w krakowskiej ASP. W 1953 r. Tadeusz Turkowski ożenił się z Anną Stefańską – artystką zajmującą się tkaniem gobelinów. Młodzi osiedlili się w Sanoku. Tadeusz Turkowski wykonywał kościelne polichromie, uprawiał grafikę i malarstwo sztalugowe. Jego wysmakowane kolorystycznie dzieła ujmują specyficznym ciepłem – aurą dobra i piękna. Do grona przyjaciół i znajomych malarza należeli m.in. Zdzisław Beksiński, Zbigniew Kaszycki, Władysław Szulc, Jerzy Wojtowicz, Ryszard i Jacek Rogowscy oraz Arika Madeyska. Artysta zmarł 9 sierpnia 2012 r. w Sanoku.

ew

Spotkanie autorskie

Przedmieszczanie



Spotkanie autorskie oraz promocja książki

JERZY CHYTŁA
Przedmieszczanie
O najstarszych i najznamienszych rodzinach i mieszkańcach sanockiego Przedmieścia

14 kwietnia 2023 r.
godz. 18:00
galeria 20, MBP Sanok
ul. Lenartowicza 2

Centrum Kultury Foresterium

Otwarcie wystawy poświęconej Schmidtowi i wieczór autorski Roberta Antonia



W zeszłym tygodniu odbyło się uroczyste otwarcie wystawy pt. „Oskar Schmidt Przedsiębiorca niezwykły”. Wystawa została poświęcona wspólnym inwestorom Polskiej Spółki Przemysłu Gumowego Oskarowi Schmidtowi, jego rodzinie oraz szeroko pojętej działalności. Fotografie prezentujące życie i działalność Austriaka z polskim obywatelstwem zostały przekazane do Muzeum Historycznego z archiwum prywatnego Andrzeja Kowalskiego – wychowanka dr. Oskara.

Po włączeniu Austrii do III Rzeszy Schmidt wystąpił o obywatelstwo polskie dla siebie, żony i dwóch synów. Z Polakami łączyły go losy wojenne i powojenne. W 1932 roku założył Sanocką Fabrykę Gumi. Sanocki zakład zatrudniał wówczas ok. 1200 osób. Produkował m.in. dla Wojska Polskiego. Przedsiębiorca był również założycielem fabryki akumulatorów, a także prezesem Sanockiego Klubu Balonowego, którego

balon pod nazwą „Sanok” wygrał konkurs w 1936 r., a to tylko część historii znakomitego przedsiębiorcy, który dał początek fabryce istniejącej do dziś.

Wystawie towarzyszyło spotkanie autorskie z Robertem Antoniem, autorem kilku prac historycznych, w tym książki pt. „Dr Oskar Schmidt (1902-1976) Sanocki Król Gumi”, która została wydana w 2021 r.

esw

Oferta edukacyjna dla maturzystów

Dzień Otwarty w Uczelni Państwowej

Przed przyszłymi maturzystami i nie tylko czeka ważna decyzja. Maturzyści za kilka miesięcy będą musieli wybrać kierunek studiów i wyznaczyć ścieżkę swojej kariery zawodowej. Coraz więcej osób chce również studiować, by zmienić kierunek swojej kariery lub zmienić zawód. Drzwi otwarte w Uczelni Państwowej w Sanoku z pewnością ułatwiły im to zadanie.



W poprzedni piątek uczniowie oraz goście zapoznali się z ofertą przygotowaną przez uczelnię. Nie zabrakło pokazów, prezentacji, prelekcji, ciekawych konkursów oraz występów, w które zaangażowali się wykładowcy oraz studenci. Uczniowie z sanockich szkół średnich oraz okolic mieli okazję przyjrzeć się z bliska uczelni, porozmawiać z wykładowcami i studentami, zasięgnąć informacji o kierunkach, jakie oferuje placówka oraz tegorocznej rekrutacji.

Na otwarciu pojawili się: władze uczelni, przedstawiciele powiatu, sanockich szkół oraz oczywiście burmistrz miasta Tomasz Matuszewski. Przybyli wyrazili uznanie dla oferty sanockiej Alma Mater i w serdecznej atmosferze zwiedzali przygotowane stoiska.

– Dla uczelni to dzień szczególnie, podczas którego chcemy zainteresować młodzież z Sanoka oraz ościennych powiatów z naszą bogatą ofertą edukacyjną. Chcemy pokazać, że kształcimy praktycznie, co jest tak niezwykle istotne przy

wejściu na rynek pracy po zakończeniu studiów. Taka polityka wynika nie tylko z oczekiwań studentów, ale również ze strategii rozwoju, w której określono, iż misją uczelni jest wspieranie rozwoju regionu poprzez udział w kształtowaniu jego polityki gospodarczej i zdrowotnej, a także otwarcie dla lokalnej społeczności nowych możliwości, jakie niesie ze sobą wykształcenie – przywitał gości rektor dr inż. Mateusz Kaczmarski.

– Uczelnia wyższa to puls rozwijającego się miasta. Mia-

łem okazję odwiedzić mury sanockiej uczelni podczas dni otwartych zorganizowanych z myślą o przyszłych studentach. Wspaniała organizacja, wielu znakomitych gości: dyrektorów szkół, przedsiębiorców, samorządowców, ale przede wszystkim młodzież, która stoi u progu ważnych życiowych decyzji. Dzięki uczelni wielu spośród tegorocznych maturzystów prawdopodobnie zechce związać swoją przyszłość z Sanokiem. Dziękuję władzom uczelni na czele z rektorem dr inż. Mateuszem Kaczmarskim za zaproszenie i możliwość uczestniczenia w tym, jakże ważnym dla uczelni, ale również dla przyszłości Sanoka przedsięwzięciu – skomentował wizytę na uczelni burmistrz miasta Sanoka Tomasz Matuszewski.

Ponad 800 uczniów ze szkół ponadpodstawowych z Sanoka, Leska, Ustrzyk Dolnych, Brzozowa i Rymanowa wzięło udział w Dniu Otwartym. Ten czas był okazją do zaprezentowania młodzieży wszystkich instytutów i kierunków studiów oraz doskonałej bazy dydaktycznej, jaką do zaoferowania przyszłym studentom ma sanocka Alma Mater.

Goście w czasie dnia otwartego mogli uzyskać od studentów odpowiedzi na nurtujące ich pytania związane z nauką w UP. Dla wszystkich przygotowany był poczęstunek i fotobudka, która cieszyła się niewyłącznie popularnością.

ew

Konkurs Języka Angielskiego

Zdolni uczniowie SP9

Konkursy przedmiotowe dla uczniów szkół podstawowych organizowane przez Kuratorium Oświaty w Rzeszowie posiadają wysoką rangę. Tytuł laureata zwalnia uczniów z pisania egzaminu z przedmiotu, w którym zdobył laur, a także umożliwia naukę w najlepszych średnich szkołach w całej Polsce.

W pierwszym etapie konkursu z języka angielskiego wzięło udział prawie 5000 uczniów ze szkół podstawowych z całego województwa. Do ostatniego etapu trafią najzdolniejsi uczniowie. SP9 w tym roku może pochwalić się dwójką

uzdolnionych uczniów – Zofią Surowiak z klasy szóstej, która zdobyła tytuł laureata oraz Filipem Ohla z klasy ósmej, który otrzymał tytuł finalisty w konkursie z języka angielskiego.

esw



Olimpiada Lingwistyki Matematycznej

W nagrodę pojedzie do Wrocławia

Olimpiada Lingwistyki Matematycznej jest międzynarodową olimpiadą interdyscyplinarną, w której trzeba się wykazać umiejętnościami z językoznawstwa oraz logicznym i analitycznym myśleniem.

Podczas etapu szkolnego, który odbył się w I LO w Sanoku udział wzięło 35 uczniów, z czego do etapu okręgowego zakwalifikowało się aż pięć z nich. Jednak na etapie okręgowym

z większością zadań najlepiej poradził sobie uczeń drugiej klasy Filip Bentkowski i to on pojedzie do Wrocławia, by wziąć udział w finale olimpiady.

(esw)

Państwowa Szkoła Muzyczna

Srebro dla gitarzysty

W marcu odbyła się jubileuszowa X edycja Ogólnopolskiego Festiwalu i Konkursu Gitarowego Viva! w Kielcach, organizowanego przez Zespół Państwowych Szkół Muzycznych im. L. Różyckiego w Kielcach oraz Centrum Edukacji Artystycznej. W konkursie udział wzięło 53 solistów oraz 6 zespołów gitarowych.

Sanocką szkołę muzyczną reprezentował Mateusz Wójcik z klasy gitary dr Iwony Bodziak. W programie konkursowym Mateusz wykonał Preludium i Allemande z Suity BWV 825 Jana Sebastiana Bacha, Etiudę No. 11 brazylijskiego kompozytora Heitora Villa-Lobosa oraz wirtuozowskie Wariacje op. 22

polskiego kompozytora Feliksa Horeckiego. Jury pod przewodnictwem prof. dr hab. Marcina Zalewskiego z Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie przyznało Mateuszowi II miejsce w najstarszej kategorii wiekowej do lat 22.

Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów. (ew)



Państwowa Szkoła Muzyczna

Młode instrumentalistki na podium

W marcu odbył się IX Leżajski Konkurs Kultury Muzycznej dla uczniów szkół muzycznych I stopnia. Sanocką szkołę reprezentowały Zuzanna Stach i Natalia Duślak z klasy gitary dr Iwony Bodziak.

W kategorii solistów Zuzanna Stach otrzymała I nagrodę, a Natalia Duślak II nagrodę. Dziewczynki wystąpiły również w kategorii duetów, zdobywa-

jąc III nagrodę. Gratulujemy młodym gitarzystkom i życzymy kolejnych udanych występów oraz dalszego rozwoju muzycznego. (ew)



Brzmienie ciszy

Wernisaż, wystawa, zaduma

Klub Fotografików Sanockich działa razem już 19 lat. W piątek odbył się wspólny wernisaż autorów pt. „Brzmienie ciszy”. Artystów jak zwykle gościła Miejska Biblioteka Publiczna, gdzie wystawa jest dostępna do 7 maja. Na wernisaż przybyło tak wielu gości, że zabrakło miejsca na sali i niektórzy musieli czekać w korytarzu, by wejść i pooglądać wystawę.



Co nam mówi cisza? W tym stanie odwołujemy się do wspomnień, marzeń, dokonujemy introspekcji. Jednej z fotografek cisza kojarzy się ze śniegiem, otuleniem ziemi białą pierzyną. Może również odesłać do bezkresu wody, szczytów gór, pustyni, do przestrzeni łąk i lasów. Do pejzaży, które nie są obciążone mediami, współczesną cywilizacją. Każdy powinien mieć czas ciszy, całkowitego oddalenia się od dźwięków. Cisza działa oczyszczająco, jest wspaniałym momentem zgłębiania się w siebie i odnalezienia beczennych wspomnień i melodii duszy.

– „Brzmienie Ciszy” to bardzo trafny tytuł dla wystawy w okresie przedwielkanocnym. Często sobie powtarzamy, że

cisza jest potrzebna, ale trudno się oderwać od zgiełku codzienności. Każda z tych fotografii jest zaproszeniem do zadumy i wyciszenia. Na fotografiach widzimy między innymi zimę – kiedy natura się wycisza, nie słyszymy ptaków, śnieg wszystko pokrywa. Mamy ciszę przemijania. Destrukty, tego co człowiek buduje. Mamy również ciszę metafizyczną, Jezusa fraszobliwego, krużganek. Każda cisza zaprasza do indywidualnego przeżywania – przywitał przybyłych dyrektor Leszek Puchala.

Fotografik Marian Krackowski przedstawił kulisy powstawania wystawy.

– Kiedy ustalaliśmy temat i nazwę wystawy, Marynia i Basia proponowały „Brzmienie

ciszy”, a Wacek na przekór, zaproponował „Grzmienie ciszy”. Jednak pierwotna wersja zdobyła aprobatę. Myślę, że cisza może brzmieć jak i grzmieć. Cisza może być nieznośna szczególnie dla młodego pokolenia, które nie potrafi skupić się w ciszy. Wypisałem sobie kilka definicji ciszy: stan, w którym nie rozlegają się żadne dźwięki, bezwietrzna pogoda, spokój panujący w jakimś miejscu, równowaga duchowa, brak reakcji na coś, brak wiadomości o kimś, brak łączności radiowej. Poszukałem też wypowiedzi znanych ludzi na temat zjawiska ciszy. „Cisza i czas to dzisiaj najbardziej luksusowe dobra”. „Cisza nic się nie dzieje, nikt nie woła, czas ma śmierć”. „Ciesz się ciszą”. „Cisza jest bezpieczniej-

szą niż mowa”. „Kto szuka ciszy, spokoju, łagodności, znajdzie to wszystko na cmentarzu, nie w życiu”. „W ciszy jest elokwencja. Przestań tkąć, a zobaczysz, jak wzór tkaniny staje się lepszy”. „Muzyka nie jest w nutach, ale w ciszy, pomiędzy”. „Tylko w ciszy można usłyszeć drugiego człowieka”. „Im więcej masz ciszy w sobie, tym więcej jesteś w stanie usłyszeć”. „Cisza to największy skarb, jaki człowiek może dać sobie i światu, ale już nie ma ciszy, nie ma jej nawet w naturze, człowiek wszędzie się wydziera i przegania ciszę.”

Marian Krackowski przytoczył również historię z pewnego festiwalu odbywającego się w latach osiemdziesiątych, gdzie miejsce miała projekcja filmów krótkometrażowych. W pewnym momencie zaległa cisza na sali i przez kilkadziesiąt sekund przebiegała na ekranie czarna taśma. Pojawił się napis końcowy: miasto wojewódzkie Piła nocą. Opowieść wywołała wielkie brawa i salwy śmiechu. Dyrektor dodał jeszcze jeden cytat Jerzego Pilcha: „Książek nie czyta się po to, aby je pamiętać. Książki czyta się po to, aby je zapominać, zapomina się je zaś po to, by móc znów je czytać. Biblioteka jest zbiorem snów zapomnianych, ale utrwalaonych, jest szansą nieustannego powrotu, a każdy powrót może tu na powrót stać się pierwszym przyjściem”. Zgromadzeni zgodnie przyznali, że biblioteki, książki, fotografie i motyw ciszy mają wiele wspólnego.

Fotograficy serdecznie podziękowali dyrektorowi za gościnę i możliwość ponownej wystawy prac w bibliotece.

Wystawa potrwa do 7 maja 2023 r.

Edyta Wilk

Wystawa w „Galerii o smaku kawy”

Magiczny świat Zofii Śnieżko

„Galeria o smaku kawy” zaprosiła na spotkanie ze sztuką nieprofesjonalną, inną, działającą poza wszelakimi kanonami, poza modelami uznawanymi na gruncie sztuki za wysoką.

– Prace, które widzimy na wystawie, są unikatowe, nie do podrobienia, nasycone ekspresją. Każda z prac jest wyjątkowa i pełna emocji, odzwierciedla wielką wrażliwość artystki. Dzięki temu, że Zofia jest samoukiem, pozwala to na swobodę i dystans w tworzeniu. Uważam, że fakt ten jest atutem artystki – tak przedstawiła twórczynię, kustosz galerii Małgorzata Ostrowska.

początkiem, pierwszym planem obrazu, a potem domalowywałam następne elementy tła. Bardzo często moje obrazy bardzo długo nie mają werniksu, ponieważ domaluję, dodaję, przekształcam nieustannie.

Zofia w przyszłości chciałaby otworzyć galerię malarstwa nieprofesjonalnego gdzieś w leśnym, dzikim zakątku. Chciałaby przy takiej galerii



Zofia Śnieżko maluje od sześciu lat, z powodów zawodowych tylko zimą. Poziom, który osiągnęła pozwala coraz bardziej wiązać przyszłość z malarstwem. W 2020 r. jej obraz został nagrodzony I nagrodą na Wojewódzkim Przeglądzie Plastyki Nieprofesjonalnej. Rok wcześniej otrzymała nagrodę specjalną artysty plastyka Jarosława Puczeła. Ma za sobą kilka prac zbiorowych i jedną indywidualną.

Mieszka i tworzy na Mazurach, ale pochodzi z wioski pod Sanokiem – Witryłowa. Jej przygoda z malarstwem zaczęła się ponad dwadzieścia lat temu i... nie doszła wtedy do skutku. Wraz z przyjaciółką zapisała się na warsztaty, po których zostały farby, sztaluki i dwie białe sukienki. Białe ponieważ nie zostały poplamione farbami. Jednak, jak sama artystka mówi, później przyszedł ten szczególny moment i po prostu zaczęła malować.

Obrazy przedstawiają kobiece postacie. Artystka zapytana o to, czy to są autoportrety, odpowiedziała: „Na początku jak zaczęłam malować, bardzo chciałam malować postaci i właśnie autoportrety, żeby nie krzywdzić ludzi. Gdzie czerpię inspirację, to bardzo ciężko odpowiedzieć. Czasem inspiracją jest szczególnie, np. żółte liście, który jest

„Malarstwo jest ukazaniem sobie i innym tego obrazu, który się w nas tworzy.”

Stanisław Ignacy Witkiewicz

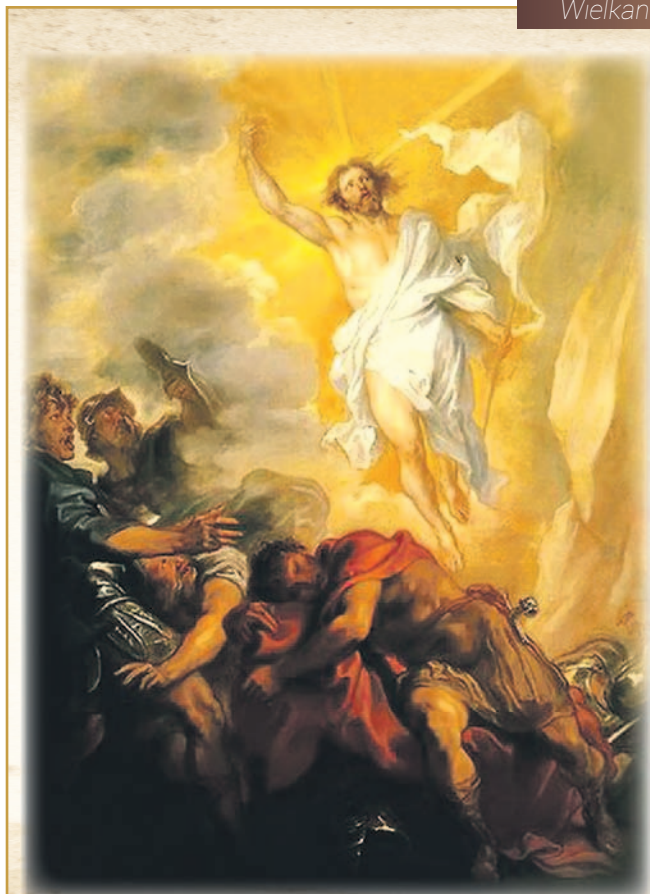
pracować, tworzyć i rozwijać się. „Nie wiem, jakie będą w mojej przyszłości obrazy. Żaden z powstałych do tej pory nie jest ukończony. Jestem absolutnie na początku drogi. Wyobraźnia, otoczenie podpowiadają tysiące pomysłów. Przede mną niezwykle czasy – pokonywanie ograniczeń między sercem, mózgiem a ręką zakończoną pędzlem. Bardzo się na ten czas cieszę, a malarstwo pochłonęło 100% wolnego czasu i stało się życiową pasją, drugą po narciarstwie alpejskim”.

Podczas wernisażu odbył się mini koncert wykonany przez uczniów Roberta Handermadera. W świat pięknych dźwięków zabrały gości: Justyna Nosek, Julia Iskat i Zuzanna Pietruszka.

Wystawa będzie czynna do 5 maja – „Galeria o smaku kawy” ul. 3 Maja 15

Edyta Wilk

Wielkanoc a.d.2023



Życzenia Radosnych
Świąt Wielkanocnych
wypełnionych nadzieją
budzącej się do życia wiosny
i wiarą w sens życia.
Pogody w sercu i radości
płynącej z faktu
Zmartwychwstania Pańskiego
oraz smacznego Święconego
w gronie najbliższych osób

składają

Robert Pieszczocho

Przewodniczący Rady Powiatu Sanockiego

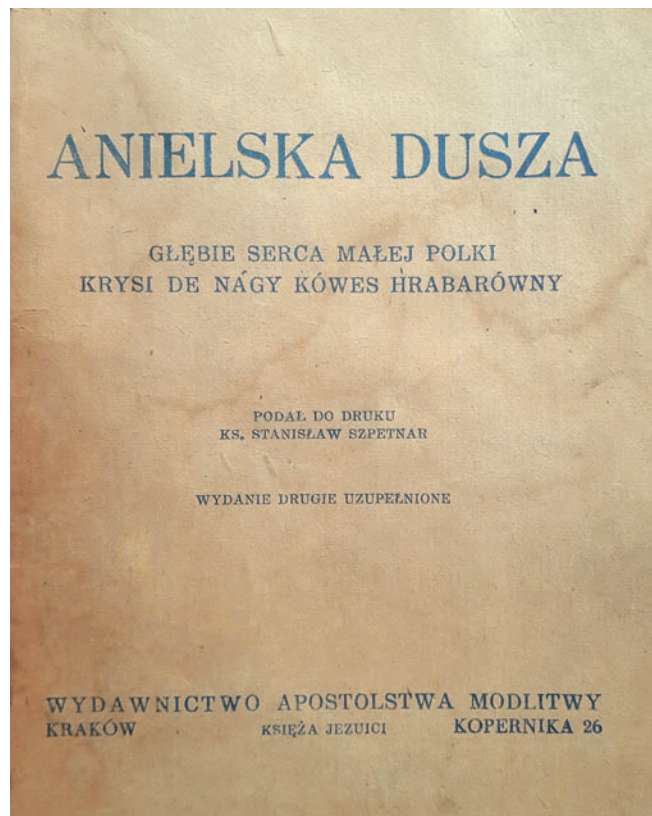
Stanisław Chęć

Starosta Sanocki

Piotr Paszkiewicz

Anielska dusza Krysi Hrabar

Nie będzie odkryciem stwierdzenie, że chętniej sięga się po książki dotyczące spraw, historii i ludzi bliskich naszego miejsca pochodzenia i zamieszkania. I takie publikacje są rozpoznawalne przez sanoczan, zajmując często ważne miejsce w domowych bibliotekach. Zdarzają się jednak utwory literackie odnoszące się w treści do Sanoka, które są mniej znane albo też zapomniane. Takim wydawnictwem jest opowieść o życiu 13-letniej sanoczanki, której losy wydają się być nawiązaniem do przypadającego dziś Wielkiego Piątku.



Okladka książki pt. „Anielska dusza”, (wyd. 1947)

W 1937 roku nakładem Wydawnictwa Apostolstwa Modlitwy Księża Jezuitów w Krakowie ukazała się książeczka pt. „Anielska dusza. Głębie serca małej Polki Krysi de Nágy Kóves Hrabarówny”. W ówczesnej recenzji na łamach „Wiadomości Archidiecezjalnych Warszawskich” tytułową postać portretowano jako „wzór dla wszystkich”. Było to dwa lata przed wybuchem II wojny światowej, natomiast dwa lata po jej zakończeniu tj. w 1947 roku to samo wydawnictwo wznowiło publikację w drugim wydaniu i z uzupełnioną zawartością. Jak przyznał wówczas w słowie wstępnym pochodzący ze Starej Wsi ks. Józef Bok, pierwszy nakład rozszedł się, a osoba głównej bohaterki „dziwnie pociąga i młodzieży się podoba”.

Autorem tego dzieła był ks. Stanisław Szpetnar z Jarosławia, znany w regionie działacz katolicki, autor wielu innych opracowań zarówno w formie książkowej jak i prasowej. Wiosną 1930 roku za sprawą byłego sanockiego katechety ks. Franciszka Twardzickiego (wtedy już proboszcza w Łubnie) dowiedział się o pięknym życiu dziewczynki z Sanoka, jej cnotach i bogatym wnętrzu, miłości Boga i bliźniego oraz bohaterstwie w znoszeniu cierpień – słowem wartościach niespotykanych w tym stopniu u dzieci.

W owym czasie ksiądz Szpetnar już od kilku lat propagował szerzenie sylwetek naznaczonych świętością oraz „wydo-

bywanie z ukrycia jasnych i wzniosłych postaci polskiego narodu”. Przekonano go, by zredagował życiorys niezwyklej sanoczanki. W tym celu własne relacje o życiu Krysi spisali bliscy i znajomi, swoje wrażenia przekazały osoby mające z nią styczność, a ks. Szpetnar podczas pobytu w Sanoku osobiście ich przesłuchiwał. Finalnie ułożył on całe opracowanie, polegając w głównej mierze na emocjonalnej opowieści zanotowanej przez matkę dziewczynki, a także na zeznaniach innych osób, wśród których były zarówno koleżanki szkolne, jak i dorośli, w tym znani w mieście ks. Franciszek Witeszczak, dr Karol Zaleski oraz dr Stanisław Domański.

Krystyna Maria Hrabar urodziła się 19 grudnia 1919 roku w Poroninie. Wraz z nią na świat przyszedł jej brat bliźniak Stanisław Witold, a oboje mieli starszą siostrę Irenę (ur. 1917). Ich ojciec Jan Hrabar (ur. 1891, właśc. de Nágy Köves Hrabar), był magistrem farmacji i do 1921 roku pozostawał dzierżawcą poronińskiej apteki. Pochodził z rodziny chłopskiej, której przedstawiciele zamieszkał na ziemi węgierskiej i brali udział w walkach o wolność tamtejszego narodu, po czym uciekając przed represjami osiedlił w Galicji i z czasem nabrali ducha polskości. Matką była Janina z domu Skwirczyńska, spokrewniona z Marcinem Skwirczyńskim, rektorem seminarium duchownego w Przemyślu. Wśród



Krysia w roli drużki Zosi w „Panu Tadeuszu” (1931)

członków całej rodziny zdarzali się konfederaci barscy oraz powstańcy listopadowi i styczniowi. Jan i Janina Hrabarowie byli głęboko wierzącymi katolikami.

W osobie ich córki Krysi od najmłodszych lat zauważano pewną nietuzinkowość. Ciemna szatynka o nieco smagłej cerze i błękitnych oczach we wspomnieniach matki pozornie wydawała się zwyczajną dziewczynką, tym niemniej nawet ona sama odkrywała w swym dziecku nietypową osobowość. To samo mniej lub bardziej zauważali inni ludzie. Znajomi rodziny dostrzegali jej dziecięcy urok, ale też niespotykany powszechnie spokój i powagę, a ponad wszystko pobożność oraz uduchowienie.

Pierwsze lata życia dziewczynki spędziła z rodziną w Radomyślu Wielkim niedaleko Mielca. Tam zaczęło rozwijać się jej rozmodlenie i kontakt z Bogiem. Po kilku latach przeniosła się wraz z bliskimi do Sanoka. Tu kontynuowała naukę od III klasy w Szkole Powszechnej Żeńskiej im. Królowej Jadwigi. Uczyła się dobrze, aczkolwiek często musiała nadrobić zaległości z uwagi na powtarzające się kłopoty ze zdrowiem. Jej ulubionym przedmiotem była historia Polski. Według relacji nauczycielki Kazimiery Stelczyk umiała wyrazić krytyczne zdanie o dawnych dziejach ojczyzny, np. o rządach czy braku zgody wśród rodaków. Przyswoiła sobie ponadprogramowy materiał na tyle, że będąc

w IV klasie wzywano ją przed uczennicę VI klasy, żeby niejako zawstydzić je wiedzą opanowaną przez młodszą koleżankę.

Jak każde dziecko nie stroniła od zabaw. Przez kilka lat prowadziła własny dzienniczek z zapiskami. Była muzykalna, amatorsko pasjonowała się śpiewem, znając na pamięć wiele piosenek, zarówno kościelnych, jak również świeckich, ludowych i patriotycznych. Poznawała też muzykę poważną, m.in. za sprawą swojego wuja, prof. Bronisława Romaniszyna, urodzonego w Baligródzie śpiewaka operowego, który poślubił Halinę Skwirczyńską tj. siostrę Janiny. Znana też była z umiejętności deklamatorskich, uczestnicząc w przedstawieniach szkolnych, za co była chwalona. W 1931 roku wcieliła się w rolę drużki Zosi w przedstawieniu szkolnym Pan Tadeusz Adama Mickiewicza. Lubiła czytać, w tym także lektury i żywoty świętych, oraz prasę, np. o tematyce misyjnej. Jej ulubioną książką była „Krysia bezimienna” autorstwa Antoniny Domańskiej.

W sposób szczególny została zapamiętana w gronie rówieśniczek, które w zachowanych kilku relacjach przedstawiały ją w jak najlepszym świetle. Nie przejawiała niechęci wobec jakiegokolwiek koleżanki, wszystkie traktowała jednakowo przychylnie, a zdarzało się, że nawet brała na siebie winę w przypadku występu któregoś z nich.

Poza wszystkimi obowiązkami i sprawami codzienności

najważniejsze dla Krysi były kwestie przekonań religijnych, ukształtowanych nie tylko przez środowisko rodzinne, ale też wynikających z własnych pobudek wewnętrznych. Cechowała ją niezłomna wiara w Boga i zaufanie w Jego miłość, czego wyrazem było osobiste credo „W Bogu nadzieja ma”. Przejawem jej zawierzenia była regularna i wręcz ponadnormatywna modlitwa. Z własnej woli regularnie wstępowała do kościoła, niekiedy nawet kilka razy w ciągu dnia. Religijność była w niej niewymuszona i w pełni świadoma. Świadczy o tym choćby fakt, że długo wyczekiwała na chwilę, gdy wreszcie możliwe stało się przyjęcie Sakramentu Pierwszej Komunii Świętej, co miało miejsce 20 czerwca 1930 roku.

W swoim pokoju Krysia miała prywatny ołtarzyk Matki Bożej, a podobne tworzyła także w klasie szkolnej. W przypływie rozważań nabrała przekonania co do wartości cierpienia i w związku z tym zainicjowała wśród koleżanek nieformalny związek, którego symbolem był skrót M.P.C. oznaczający „Módl się! Pracuj! Cierp!”. Idea dobrowolnego znoszenia bólu, głoszona przez wówczas zaledwie

11-letnią uczennicę V klasy, zdumiała wtedy nawet samego katechetę ks. Twardzickiego. W rzeczywistości jej pomysł bardziej miał na celu poprawę wartości koleżeństwa, jednak z uwagi na tajny charakter tej dziecięcej działalności został ukrócony przez nauczycieli szkoły.

W swoich wspomnieniach koleżanki Krysi wielokrotnie przytaczały wzmianki o tym, że dziewczynka przepowiadała swoją śmierć, podając przy tym rok i miejsce, które – jak się później okazało – ziściły się. Zapowiadała im to z przekonaniem i pewnością siebie. Ostatni okres jej życia naznaczony był chorobą, którą znosiła z opanowaniem i łagodnością. Jesienią 1931 roku przeszła silną grypę, a w sierpniu 1932 roku ponownie zapadła na zdrowiu, po czym wobec braku poprawy polecono przewieźć ją do Krakowa na dokładniejsze badania. Tam zdiagnozowano, iż zachorowała na paratyfus. Wkrótce potem dotknięta częściowym paralizmem została odizolowana w pomieszczeniu oddziału zakaźnego. Stamtąd trafiła na oddział wewnętrzny, gdzie wciąż nie orzeczono jednoznacznie źródła choroby. W próbach ratowania jej zdrowia swą wiedzę służyli wybitni profesorowie uniwersyteccy, niestety bez rezultatu. Po gwałtownym pogorszeniu jej stanu zmarła 5 października 1932 roku. Dwa dni później spoczęła na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie w grobowcu Niezdielskich.

Krysia Hrabar przeżyła niespełna 13 lat i – zdaniem swoich bliskich oraz znajomych – odeszła w opinii świętości. W krakowskiej klinice, gdzie spędziła ostatnie tygodnie życia, była nazywana „polską Terenią”. W podsumowaniu swojego opracowania ksiądz Szpetnar podkreślił, że nie poczuwa się do przesadzania o ewentualnej świętości dziewczynki, aczkolwiek dostrzegał w niej liczne cnoty oraz osobę godną podziwu, miłości i naśladowania. Przywołał też wyartykułowane przez bliskich w ich mniemaniu niezwykle fakty, które miały miejsce już po jej odejściu, a także relacje szeregu osób, które twierdziły, że za wstawnictwem zmarłej otrzymywano łaski oraz następowały uzdrowienia i przypadki samodoskonalenia. W zakończeniu książki autor zaznaczył, że poddaje się dekretem papieża Urbana VIII i orzeczeniem Kościoła oraz że nie zamierza uprzedzać postanowień Stolicy Apostolskiej.

Piotr Paszkiewicz
piotr_paszkiewicz@wp.pl

Uwaga: w artykule z numeru „TS” 9/2023, dotyczącego bursy TSL, nastąpiła omyłka we współczesnej identyfikacji budynku tej placówki. W rzeczywistości jest to dom przy ul. Mickiewicza, a nie przy ul. 2 Pułku Strzelców Podhalańskich. Dziękuję Pani Ewie Filip i Panu Andrzejowi Romaniakowi za poprawne ustalenie. Powrócimy raz jeszcze do tej historii w listopadzie br. przy okazji 110 rocznicy poświęcenia bursy.

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE/NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

■ Mieszkanie do remontu, 38 m², piwnica, komórka gospodarcza, brak łazienki, Nowy Zagórz, tel. 604 480 722
 ■ Dwie działki budowlane po 12 a, przy ul. Łany, tel. 519 578 148

Kupię

■ Działkę przy rzece Oslawa, tel. 602 476 137

Poszukuję do wynajęcia

■ Samotny z wyboru, pracujący jeszcze emeryt, poszukuje do wynajęcia jednopokojowego, umeblowanego mieszkania, w Sanoku, Zagórz lub Lesku, od maja 2023, tel. 532 209 410

RÓŻNE

Sprzedam

■ Książki historyczne, szachowe, Starwars (komiksy, książki), baśnie, książki do angielskiego, szachy; stan idealny, bardzo atrakcyjne rabaty, gratisy, tel. 513 184 324

Kupię

■ Auta za gotówkę, tel. 600 033 733

AUTO-MOTO

USŁUGI

■ Moskitiery, rolety, tel. 600 297 210

APTEKI PEŁNIĄCE DYŻURY

Od 03.04.2023 r. do 10.04.2023 r.

Apteka Gemini

ul. Kochanowskiego 25/6

Od 10.04.2023 r. do 17.04.2023 r.

Apteka Dr. Max

ul. Błonie 1

DYŻURY
W RADZIE MIASTA

13 kwietnia 2023 r.
(czwartek) pokój nr 67
dyżur pełni radna

Wanda Kot

w godz. 17.00–18.00

OGŁOSZENIE

Gmina Miasta Sanoka

uprzejmie informuje
 P.T. Podróżnych, że w pierwszy dzień ŚWIĄT WIELKANOCNYCH (9.04.2023 r.) autobusy komunikacji miejskiej **nie kursują**.
 Poniedziałek Wielkanocny (10.04.2023 r.) autobusy kursują wg rozkładu jazdy obowiązującego w niedziele i święta.

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę lokali użytkowych, magazynów, oznaczonych nr 4 i nr 5, położonych przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta pod nr telefonu: 13-46-52-852.

PUNKOWY TURNIEJ PIĘKI NOŻNEJ '23
& [ZA] ŁANY PONIEDZIAŁEK

19 WIOSEN

ZALOŻONY W 1989 - 34 LATA / 3002
 big bit areo psycho tanko barok alko tydo komuna spiritual punk

SKANKAN

ZALOŻONY W 1993 - 30 LAT / BOSNOWIEC
 poleka, legendarna grupa muzyczna grająca muzykę z nurtu ska

STACJA B

bubble punk / USZYTKI DOLNE

THE NASER MATER

pure subcarpathian hit / PREZENTYŚL

BRAMKA/START/WJAZD
 18:00/19:00/40 PLN
 DO NABYCIA PRZY WEJŚCIU
 SANOK/NUDEA MUSIC CLUB
 UL. PODGÓRZE 4

10.04.2023 * PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY

patroni medialni & sponsorzy:
 TYGODNIK SANOCKI * isanok.pl * INTERQ SANOK

Tradycji stało się zadość

Niedziela pełna kolorów

IX Niedziela Palmowa za nami. 2 kwietnia Rynek Galicyjski w Sanoku ponownie zapelniał się kolorowymi, ręcznie wykonanymi palmami wielkanocnymi oraz stoiskami z wyrobami rzemiosła tradycyjnego i artystycznego.



Niedziela Palmowa to nie tylko kolorowe palmy, ale również smaczne jedzenie. Jak zwykle dopisały panie z kół gospodyń wiejskich z powiatu sanockiego. Wiele rodzin zaplanowało niedzielny obiad w skansenie.

Niedziela Palmowa to również tradycyjnie procesja. W samo południe do kościoła z Bączala pw. św. Mikołaja przeszedł orszak z palmami z udziałem grupy teatralnej II LO w Sanoku.

Chętni mogli wziąć udział w warsztatach zdobienia pisanek i robienia palm, a najmłodsi sprawdzić swoją wiedzę na temat Świąt Wielkanocnych.

– Niedziela Palmowa rozpoczyna Wielki Tydzień, czas zadumy – tymi słowami zwrócił się do zgromadzonych starosta Stanisław Chęć. – Po tym okresie przychodzi niedziela radości, niedziela Zmartwychwstania Pańskiego. Dzisiejszy dzień jest szczególnie również dlatego, że 2 kwietnia wspominamy śmierć Jana Pawła II, papieża, który wniósł w nasze życie dużo dobra – dodał starosta.

Po zaprezentowaniu komisji palm wielkanocnych oraz ich poświęceniu przez ks. proboszcza Zbigniewa Górę, uczestnicy udali się przy akompaniamencie Górniczej Orkiestry Dętej Sanockiego Oddziału Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa do wspomnianego kościoła z Bączala Dolnego.

Jak co roku był to czas kolorowy, rodzinny, świąteczny i bardzo wesoły. Przed nami radośne święta Wielkiej Nocy – czas na radość!

ew

Kajakarze dla Sanu

Kolejna akcja sprzątnięcia brzegów rzeki

Fundacja imienia Mariana Pankowskiego zaprasza do wspólnej, kolejnej akcji sprzątnięcia brzegów rzeki San. Poprzednia miała ogromny odzew, ale to nie koniec działań w ramach operacji „Czysta rzeka”. Zapisy trwają do 14 kwietnia.

– Kolejny raz ruszamy do akcji wspólnie. Tym razem z Sanoka i razem przy pięknym głosie Angeli Gaber! Posłuchamy pieśni dla Sanu i popłyniemy zadbać o naszą rzekę! – zaprasza Paulina Pankowska – wszystkich chętnych na przygodę na Sanie.

Planujemy zacząć na prawym brzegu, za mostem skansenowskim śpiewem i odprawą. Każdy uczestnik zapisany na stronie otrzyma koszulkę akcji oraz worek, rękawiczki i miejsce w kajaku. Spływ jest bezpłatny, ale cegielką jest pomoc w sprzątnięciu rzeki!

W połowie trasy przewidziane jest ognisko z kielbaską oraz herbata sponsorowane przez Zielony Ponton.

Koniec zaplanowany jest zależnie od ilości zgromadzonych odpadów (Dębna, Liszna, Mrzygłód).

Zapraszamy do ZAPISÓW!

W razie wątpliwości zapraszamy do kontaktu z koordynatorką akcji Pauliną Pankowską: 508 268 076 (sms/WhatsApp)

Link do zapisów: www.system.operacjarzeka.pl.

ew

Velo San

Wiosenne prace przy ścieżce rowerowej

W Zagórz rozpoczęła się długo oczekiwana inwestycja budowy ścieżki pieszo-rowerowej.



Aktualnie prace ziemne toczą się na Dolinie na odcinku od granicy z Sanokiem (okolice wieży widokowej „czatowni” nad Sanem) do ul. Kusocińskiego. Wykonany będzie też łącznik w kierunku Zahutynia. W kierunku Zagórza ścieżka zakończy się na Zabniku w okolicy oczyszczalni ścieków. Długość budowanej trasy wynosi ok. 3 kilometry. Ścieżka będzie miała szerokość 3 metrów i nawierzchnię asfaltową. Inwestorem jest Gmina Zagórz.

Trasa ta wpisuje się w społeczny projekt Velo San – trasy rowerowej w dolinie Sanu. Na ostatniej prostej są sprawy formalne sanockiego odcinka, którego inwestorem jest Gmina Miasta Sanoka. Po uzyskaniu pozwolenia na budowę jeszcze w tym roku powinny ruszyć roboty budowlane na odcinku od Carrefoura w kierunku Kauflandu. O postępach prac będziemy Państwa na bieżąco informować.

ew

SPZOZ w Sanoku

Pierwsza poradnia pediatryczna poszpitalna

Od 1 kwietnia w SPZOZ w Sanoku w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia swoją działalność rozpoczęła Poradnia Pediatryczna Poszpitalna przy Oddziale Dzieciątym. Od teraz wszystkie dzieci, które wcześniej były hospitalizowane na Oddziale Pediatrycznym w sanockim szpitalu mogą skorzystać z bezpłatnych kontrolnych porad lekarskich udzielanych przez specjalistów pracujących na co dzień na oddziale dzieciątym. Poradnia jest czynna od wtorku do piątku w godzinach od 10.00 do 14.00.

– Pacjenci, którzy wymagają po wypisie ze szpitala przeprowadzenia badań kontrolnych czy ewentualnej korekty leczenia specjalistycznego, zostaną objęci opieką w ramach kontynuacji leczenia poszpitalnego do 90 dni, licząc od dnia zakończenia hospitalizacji – mówi Grzegorz

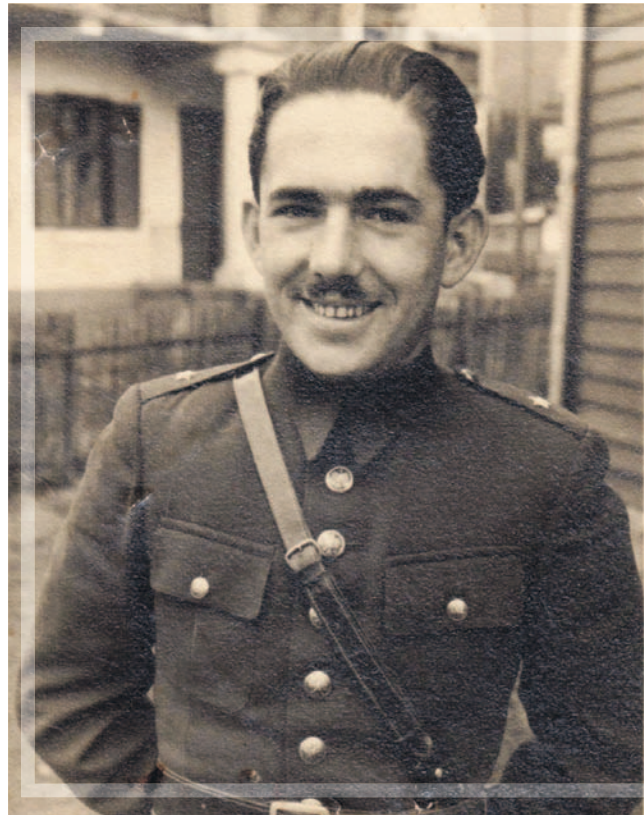
Panek, dyrektor SPZOZ w Sanoku. – Takie usługi przyczyniają się nie tylko do zapewnienia lepszej opieki i obniżenia kosztów przez skrócenie czasu hospitalizacji, ale również do zmniejszenia powikłań lub progresji choroby – precyzuje dyrektor.

esw

Pamięć wечно żywa

Tęsknił za rodzicami i narzeczoną...

Przy okazji kolejnej rocznicy Zbrodni Katyńskiej publikujemy list, jaki Zygmunt August Bezucha, podporucznik rezerwy piechoty Wojska Polskiego i aspirant Straży Granicznej, wysłał z obozu w Kozielsku do rodziców. Przypomnijmy, że 4 kwietnia 1940 roku młody sanoczanin – miał wówczas niespełna 28 lat – został zabrany w jednym z pierwszych transportów do Katynia, gdzie rozstrzelali go rosyjscy zbrodniarze. W 1943 roku jego szczątki zostały zidentyfikowane podczas ekshumacji prowadzonych przez Niemców – przy zwłokach odnaleziono m.in. legitymację oficerską, dowód osobisty i fotografię.



28.11.1939

Najdrożsi moi Rodzice

Donoszę Wam, że jestem w Rosji. Na razie zdrowie dopisuje i czuję się zupełnie dobrze. Bardzo dla mnie przykre to, że przed tą nagłą sytuacją, jaka się tak nagle wytworzyła, nie widziałem się z Wami. Z Jadzią widziałem się z początkiem sierpnia. Jednak miałem przeczuć, żeśmy się powstrzymali z naszą żeniączką. Myślę o niej stale i wierzę, że się jej nic złego nie stało, no a gdy wrócę, to się z nią ożenię i może dacie jej jakoś znać, że żyję. Ciekaw jestem, co u Was w domu słychać, mam nadzieję, że nasz dom nie spotkało żadne nieszczęście. Bardzo Was proszę, abyście mi wszystko dokładnie i prawdziwie donieśli. Przykrzy mi się bardzo za domem i tęskno mi do Was.

Ponieważ zbliżają się święta przesyłam Wam moi najdrożsi najserdeczniejsze życzenia „Wesołych Świąt” i zadowolenia oraz wytrwania w tym wszystkim jak jest. Mam nadzieję, że niedługo się zobaczymy. Wszystkim najbliższym i znajomym prześlijcie serdeczne ucałowania i pozdrowienia. Adres zwrotny przesyłam, proszę tak samo adresować jak ja po polsku i rosyjsku. Całuję rączki serdecznie i ściskam resztę rodziny.

Wasz syn Zygmunt

PS. Proszę mi przysłać coś słodkiego i ciepłego, jakby można. Ze dwie pary grubych zelówek do butów i może jakieś owoce i książkę początki nauki języka niemieckiego, bo będę się uczył.

Renowacja kolejnego nagrobka

Wdowa po Edwardzie, kierowniku szkoły

Stowarzyszenie Opieki nad Starymi Cmentarzami w Sanoku podjęło kolejną inicjatywę: będzie remontować nagrobek Anieli Darowskiej. Na umieszczonej na nim tabliczce inskrypcyjnej możemy przeczytać: „Tu spoczywa śp. wdowa po Edwardzie, kier. szkoły”. Zaintrygowani napisem działacze stowarzyszenia postanowili zidentyfikować owego Edwarda. I udało się.

Dotarto do dokumentów, z których wynika, że to Edward Darowski, nauczyciel i kierownik szkoły ludowej w Uluczu. Urodził się w 1848 r., a pracę rozpoczął ok. 1871 r., mając 23 lub 24 lata. Już rok później otrzymał nagrodę z tzw. Funduszu Krajowego dla Nauczycieli Szkół Ludowych w wysokości 50 zł. Wynika z tego, że był dobrym, zaangażowanym w pracę nauczycielem. Darowski pracował m.in. w szkołach w Poździaczu i Dobrej, będąc też ich kierownikiem. Ostatnim miejscem jego zatrudnienia był Ulucz. Właśnie tam w 1884 r. niespodziewanie zmarł po zatruciu pokarmowym. W jednym z ówczesnych czasopism branżowych ukazało się „Wspomnienie pośmiertne” autorstwa F. Bogusiewicza.

Cyt. „+ Edward Darowski, nauczyciel szkoły ludowej w Uluczu, zakończył życie w sierpniu br. po krótkiej słabości w 34 roku, a po 13 latach zawodu nauczycielskiego. Zmarły odznaczał się prawością charakteru, gorliwym spełnianiem obowiązków i uprzejmością w obęjściu. Pokój jego duszy!”

Darowski został pochowany w Dydni, skąd pochodziła jego żona Aniela, z domu Grzesik. Mieli dwójkę dzieci, które urodziły się w Uluczu – w 1881 r. Staś, a dwa lata później Stefania.



Niestety, Darowskich spotkała wielka tragedia – w 1882 roku ich synek zmarł na szkarlatynę. Dwa lata później odszedł Edward. W wieku zaledwie 26 lat Aniela została wdową i jedyną ostoją dla rocznej Stefanii. Po śmierci męża musiała swoje życie zorganizować na nowo. Pogrzeb urządziła w rodzinnej Dydni, wracając

tam z Ulucza. Po jakimś czasie znalazła się w Sanoku, najprawdopodobniej w celach zarobkowych. Być może pracowała tu jako pomoc domowa. Zmarła w wieku 77 lat.

Mogiła Darowskiej i jej wcześniejsze życie stanowią świadectwo historii obyczajów panujących w środowisku nauczycielskim w XIX w. Nauczyciele

byli wtedy skazani na wiele trudów i zmagani życiowych. Częste przeprowadzki, trudne warunki pracy w małych wiejskich szkołkach, niskie wynagrodzenie – bywało, że w formie deputatu żywnościowego, np. worka ziemniaków, wreszcie często występująca niechęć rodziców do pobierania nauki przez ich dzieci. Gdy nauczyciel szkoły ludowej umierał, jego bliscy często byli skazani na biedę, a nawet nędzę.

Stowarzyszenie Opieki nad Starymi Cmentarzami chce uratować grób Anieli Darowskiej, ponieważ kryje on szczątki kobiety, która była przedstawicielką tego środowiska i chociaż sama nauczycielką nie była, to wspierała męża w trudnej misji niesienia kaganka oświaty do najbardziej zaniedbanej edukacyjnie grupy społecznej, czyli na wieś. Dzielili z nim wszystkie niedogodności i kłopoty, wynikające z jego ciężkiej nauczycielskiej pracy, ponosząc wszystkie konsekwencje z tym związane. Darowską z pewnością możemy nazwać cichą bohaterką swojego czasu i trudnego, pracowitego życia. Po śmierci męża nigdy nie wyszła za mąż, a cytowana na początku tabliczka inskrypcyjna świadczy o tym, że pielęgnowała dobrą pamięć o tych niewielu latach, które spędzili razem.

Pamiętajmy i my o takich ludziach, jak Aniela i Edward Darowsky, bo wbrew pozorom stanowili oni swego czasu istotną i chlubną część społeczności sanockiego regionu.

Ewa Filip

„W domach z betonu”

Samotna matka trwa (część II)

Druga część opowiadania powstała w chwili, kiedy rodzice niepełnosprawnych dzieci próbowali walczyć w Sejmie. Chcesz, by twoja historia okazała się inspiracją do opowiadania, zapraszam: edytawilk@tygodniksanocki.pl

„Wiedza mówi: bądź silny!”
Przerażające słowa rozsiewają się w dół kregostupa
Wibrując... „bądź silny!”
Wyczerpany biegnę w kierunku ostatnich
blasków świadomości,
Która jest absorbowana przez cienie szaleństwa.

BEHEMOTH - DECADE OF THERION



Włączone radio rzuca w przestrzeń słowa. Ona słucha, lecz jej myśli krążą zupełnie gdzie indziej... Nie, nie wzięłaby syna tam do Warszawy. Tam trwa walka, a chore dziecko powinno być w domu. Otoczone miłością. Otoczone przyjaciółmi. Może inne matki tracą siły? A może odwrotnie, nieuleczalnie chore dzieci dodają im tej nadludzkiej siły, która nie pozwala się nigdy poddać. Może mają więcej wiary, że coś zmienią? Może.

– Czuję lodowaty oddech przemijającego czasu na karku. Może zdążymy jeszcze pojechać na koncert jego ulubionego zespołu, może zdążymy zobaczyć zachód słońca nad morzem na wakacjach, może na następnych i następnych... Może zdążymy z przyjaciółmi rozpalic ognisko i skakać przez ogień w noc Kupały. Może łaskawy los pozwoli to za rok powtórzyć?

Jej ręka sięga po balonik. Zwyczajny kolorowy, dziecięcy balonik. Wdycha głęboko powietrze i wszystkie myśli wydycha szybko we wnętrzu zielonej zabaweczki. Dużo tego „może”, więc balonik rośnie. Zawiązuje kawałkiem włóczki. Puszczą do nieba niczym swoistą modlitwę. Prośbę do nieba, gwiazd, chmur i słońca... Błaganie matki... Kiedy może, puszczą latawcę nad Sanem. Biega w dżinsach i kolorowych trampkach jak kilkulatka za ulubioną zabawką. Wymusza chwilę bez troski, bo każdą chwilę ma pełną troski. Dziś pada, więc zielony balonik mknie pod sufit. Płynie powoli, kiwając się na boki.

Balonik pnie się w górę, a ona dopija kawę. Skoro czasu jest mało, nie wolno go tracić na siedzenie. Trzeba się zorganizować. Zrobić plany! Tak! Plan są jak oddech – wiesz, że wykonasz następny! Zatrząskuje drzwi nr 47 i biegnie. W końcu jest matką i jak każda matka jest niezniszczalna...

Działą, biegnie, nigdy nie chodzi, biegnie, bo wie, że czas jest ograniczony. Samotna. Choć otoczona ludźmi o wielkich sercach, przyjaciółmi gotowymi o trzeciej nad ranem przyjść z drugiego końca miasta. Samotna w swym czekaniu na nieuchronne. Nieuchronne zapowiedziane na nie wiadomo kiedy.

– Wiesz, że na pogrzeby dzieci chorych na mukowiscydozę jeżdżą się znajomi, rodzice, zwłaszcza matki, z całej Polski? To piękny gest wsparcia. Te pogrzeby są zawsze ciche. Nikt nie rzuca się na trumnę, nie robi scen. Wiesz dlaczego? Bo ta matka, która żegna swoje dziecko wie, że za jej plecami jest kilkanaście innych matek i wie, że one są jeszcze przed taką chwilą. Nie wiem, czy sama sobie z tym poradzi. Czy dam radę przeżyć te chwile.

Wiem, że sobie poradzi, bo będzie musiała. Lecz czy ja dam radę trzymać ją za rękę?

Edyta Wilk

Klasa Okręgowa

Druga strata punktów

PRZEŁOM BESKO – GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK 0:0

Ekoball Stal: Krzanowski – Padiasek, Barszczak, Sobol (59 Bujak), Mikołaj Gawlewicz – Niemczyk (59 Wanat), K. Słysz, Domaradzki, Maślany, Lorenc (82 Tabisz) – Czorny.

Niespodziewany remis na boisku rywala, któremu w rundzie jesiennej stalowcy wbili aż 6 goli. Mimo drugiej straty punktów w sezonie nasz zespół utrzymał pozycję lidera, jednak przewaga nad Startem Rymanów stopniała do zaledwie 1 „oczka”.

Najwyraźniej Przełom wyciągnął wnioski z pierwszego meczu, tym razem skutecznie ryglując dostęp do własnej bramki. Inna sprawa, że goście nie grzeszyli skutecznością, bo okazji strzeleckich bynajmniej nie brakowało. Już przed przerwą były szanse Dawida Czarnego i Mateusza Padiaska, a po zmianie stron kolejnych nie wykorzystali Czorny i Mateusz Wanat, zaś



Na własnym boisku stalowcy wbili Przełomowi aż 6 goli, ale w rewanżu rywal mocno zaryglował bramkę

uderzeniu Damiana Niemczyka osteplowało słupek. W końcówce meczu remis uratował rywalom świetnie dysponowany bramkarz, broniąc mocny strzał Rafała Domaradzkiego.

W sobotę (godz. 13) drużyna Ekoballu Stal zagra u siebie z Tempem Nienaszów.

Sparing oldbojów Stali

Mistrz pokonany

STAL SANOK OLDBOYS – OLD BOYS DYNÓW 9:6 (2:4)
Bramki: Kuzio 5, Matuszewski 2, Graboń, Lechoszewski.

Nasza drużyna znów pokonała ekipę z Dynowa, czyli futsalowego mistrza Podkarpacia.

Mecz na boisku Wiki do przerwy układał się po myśli gości, ale potem nastąpiła zmiana nie tylko stron, ale i ról. Szalał Mate-

usz Kuzio, autor aż 5 bramek. Dublet ustrzelił Tomasz Matuszewski, a po голу dołożyli Rafał Graboń i Roman Lechoszewski.

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Niezły bilans Ekoballu

Rundę wiosenną lepiej rozpoczął Ekoball, wygrywając większość meczów – zwycięstwa juniorów i trampkarzy młodszych. Akademia Piłkarska zapunktowała tylko remisem juniorów.

Juniorzy starsi

ZIOMKI RZESZÓW – EKOBALL STAL SANOK 1:2 (1:1)
Bramki: Nowosielski (45), Pelc (82).

Juniorzy młodszy

Grupa 2

EKOBALL STAL SANOK – KARPATY II KROSNO 4:1 (3:1)
Bramki: Król 2 (21, 23), Masłowski (8), Mateja (65).



Juniorzy młodszy Ekoballu rozpoczęli wiosnę od pokonania Karpat

Grupa 3

AP SANOK – WISŁOK STRZYŻÓW 4:4 (2:3)
Bramki: Kurasik 2 (34, 89), Walkiewicz (25), Dobrowolski (90).

Trampkarze starsi

KARPATY KROSNO – EKOBALL STAL SANOK 3:0 (1:0)

Trampkarze młodszy

Grupa 2

AP SANOK – FKS STAL MIELEC 2:5 (0:0)
Bramki: Iwaniszyn (70), Starzak (80).

Grupa 3

EKOBALL STAL SANOK – JKS SMS JAROSŁAW 3:1 (2:1)
Bramki: Jasion (11), Rzyman (18), Hałasowski (53).

Młodzicy starsi

Grupa 1

AP BENIAMINEK KROSNO – AP SANOK 4:1 (2:1)
Bramka: Kozak (27).

Grupa 3

ZIOMKI RZESZÓW – EKOBALL STAL SANOK 1:0 (1:0)

Klasa A

„Trójka” już do przerwy



Trener Patryk Fryc (z prawej) rozpoczął wiosenne strzelanie na Wiki

WIKI SANOK – BIESZCZADY JANKOWCE 3:0 (3:0)

Bramki: Fryc (21), Lachiewicz (26), Rudy (44).
Wiki: Czarnecki – Florek, Osiniak, Gadomski (75 Rajchel), Sałaciak (52 Wityński) – Furdak, Velychko, Fryc, F. Pielech (65 Hryszko), Rudy (60 Maśnik) – Lachiewicz.

Runda rewanżowa rozpoczęta podobnie, jak i cały sezon – piłkarze Wiki znów pokonali ekipę z Jankowca różnicą 3 bramek. Wynik został ustalony już w pierwszej połowie, bo potem gospodarzom celowniki rozregulowały się wręcz permanentnie.

Bieszczady trzymały się przez ponad 20 min, głównie dzięki dyspozycji bramkarza; kilka naprawdę świetnych interwencji. W końcu sposób na niego znalazł grający trener Patryk Fryc, otwierając wynik mierzonym strzałem w dolny róg. Nasza drużyna poszła za ciosem i kilka minut później Łukasz Lachiewicz ze stoickim spokojem wykończył składną akcję. A chwilę przed

przerwą Kacper Rudy huknął pod poprzeczkę i wiadomo już było, że kolejne punkty powędrują na konto lidera.

W drugiej połowie przewaga Wiki nadal nie podlegała dyskusji, lecz nasi piłkarze zupełnie stracili skuteczność. Strzałów było bez liku, tyle tylko, że celnych zaledwie kilka, do tego bez większego zagrożenia dla bramki przyjezdnych. I tak zostało 3:0.

Mistrzostwa Województwa Strażaków w Futsalu

Srebro obronione, finał przegrany po karnych

Turniej w Arłamowie okazał się tyleż udany co pechowy dla drużyny sanockiej komendy, która znów zdobyła srebrny medal, finał przegrywając jednak dopiero po rzutach karnych.

W fazie grupowej zespół KP PSP Sanok zanotował remis i zwycięstwo, uzyskując awans do półfinału. Po wygranej z Przemyślem stało się jedno, że będzie przynajmniej powtórka sprzed roku, czyli tytuł wicemistrzowski. Decy-

dujące starcie z Leżajskiem przyniosło niezwykle zaciętą walkę i remis 1:1 w regulaminowym czasie. Niestety, karne lepiej wykonywali rywale, zwyciężając 4:3. Na pocieszenie pozostał tytuł MVP finałów dla Dawida Tesznara.



Srebrna drużyna KP PSP Sanok. Od lewej: górny rząd – Dawid Tesznar, Jakub Tarkowski, Marcin Bulwan, Krzysztof Kądziołka, Igor Matkowski, poniżej – Piotr Reptak, Bartłomiej Daniło, Rafał Furdak, Grzegorz Dziedzicki, Paweł Bielak i Michał Starego (skład uzupełniali Jan Ambicki i Marcin Abram).

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

Mecze grupowe:

KP PSP SANOK – KP PSP LUBACZÓW 1:1

Bramka: Matkowski.

KP PSP SANOK – KP USTRZYKI DOLNE 2:0

Bramki: Tesznar, Daniło.

Półfinał:

KP PSP SANOK – KM PSP PRZEMYŚL 2:0

Bramki: Tesznar, Daniło.

Finał

KP PSP SANOK – KP LEŻAJSK 1:1, karne 3:4

Bramka: Tesznar.

Turnieje Akademii Piłkarskiej

Kolejne zwycięstwo żaków

Drużyna żaków AP nie do zatrzymania – tym razem zwycięstwo na Turnieju o Puchar Europy Bogdana Rzońcy w Jasle. Młodszy zespół wygrał Grupę Srebrną na „Cutline Cup” w Szalowej.

Ekipa AP z rocznika 2014 zdobyła kolejny puchar. Zawodnicy Mariusza Sumary wygrali

wszystkie mecze, znów nie dając rywalom szans. Królem strzelców został Mikołaj Różak.

W Szalowej grały dwie drużyny żaków młodszych AP, po pierwszym dniu przechodząc do Grupy Srebrnej. Tu świetnie poradził sobie pierwszy zespół Jakuba Gruszeckiego, odnosząc końcowe zwycięstwo. Drugiej ekipie przypadło 5. miejsce.

HOKEJ

Mistrzostwa Polski Amatorów Dywizji III

Beniaminek z awansem!



Drużyna Niedźwiedzi nie kryła radości po wywalczeniu awansu do Dywizji II

Mecze grupowe:

NIEDŹWIEDZIE SANOK – SOKOŁY NOWY TARG 9:5
Bramki: Wojnarowski 2, Robel 2, Pielech, Warchoń, Koczera, Paszkiewicz, Cybuch.

NIEDŹWIEDZIE SANOK – ZBÓJE NOWY TARG 3:3
Bramki: Wojnarowski 2, Cybuch.

NIEDŹWIEDZIE SANOK – LUCE BIELSKO-BIAŁA 3:1
Bramki: Warchoń, Pielech, Cybuch.

Ćwierćfinał:

NIEDŹWIEDZIE SANOK – ICEBREAKERS SOSNOWIEC 6:0
Bramki: Wojnarowski 3, Węgrzyn, Warchoń, Paszkiewicz.

Mecz o awans:

NIEDŹWIEDZIE SANOK – WINTER CLASSIC NOWY TARG 5:3 (2:0, 2:1, 1:1)
Bramki: Buczkowicz 2, Koczera, Cybuch, Dutkiewicz.

Turniej w Opolu zakończył się pełnym sukcesem drużyny Niedźwiedzi, która już w pierwszym sezonie na trzecim poziomie wywalczyła awans do Dywizji II! Nasi zawodnicy otrzymali też dwa wyróżnienia indywidualne.

W meczach grupowych „Miśki” zanotowały dwa zwycięstwa i remis, z 1. miejsca przechodząc do ćwierćfinału. Ten okazał się prawdziwym popisem sanoczan – 6:0 z Ice Breakers Sosnowiec nie wymaga komentarza. Bardziej zacięty był decydujący o awansie pojedynek z Winter Classic Nowy Targ, ale i tym razem sanoczanie stanęli na wysokości zadania, wygrywając 5:3. Awans uzyskała też Sandecja Nowy Sącz. Najlepszym napastnikiem mistrzostw wybrany został Mirosław Cybuch, a obrońcą – Damian Warchoń.

Drużyna Niedźwiedzi wystąpiła w składzie: Wojciech Kaleniecki (Jacek Florczak) – Damian Warchoń, Mariusz Węgrzyn, Tomasz Koczera, Mirosław Cybuch, Radosław Wojnarowski, Marcin Molczan, Tomasz Kijowski, Krystian Pielech, Adam Witek, Artur Wojtas, Piotr Rogoz, Tomasz Dutkiewicz, Hubert Paszkiewicz, Robert Radożycki, Wojciech Robel, Grzegorz Kudła, Piotr Kotowicz i Bartłomiej Buczkowicz. Trenerem był Robert Warchoń.

WĘDKARSTWO

Lepiej na spinning

Piotr Kucharski z Koła nr 1 zajął 9. miejsce na Pucharze Kongera, inaugurującym sezon Spinningowego Brzegowego Grand Prix Polski.



Piotr Kucharski zajął 9. miejsce

Zawody rozegrano na rzece Wieprz w Zwierzyńcu. Startowało blisko 60 wędkarzy. Więcej niż przyzwoicie wypadł Kucharski, łowiąc w sumie 9 pstrągów, co dało mu miejsce pod koniec czołowej dziesiątki. W pierwszej turze był 5. w sektorze i 18. generalnie, zaś w drugiej odpowiednio 2. i 6., co łącznie przełożyło się na 9 lokatę. Barwy „Jedynki” reprezentował też Piotr Bałda (5 ryb), sklasyfikowano w trzeciej dziesiątce.

* * *

Ruszyła także walka o Muchowe Grand Prix Okręgu, jednak podczas inauguracyjnych zmagani na krośnieńskim „Balatonie” nasi zawodnicy wypadli słabo. Dość powiedzieć, że w dziesiątce uplasował się tylko Marek Fijałkowski z Koła nr 1, łowiąc 7 pstrągów, co dało mu 5. miejsce. Zapunktowali także: Janusz Benedykt, Robert Tobiasz (po 3 ryby), Maciej Korzeniowski (4) i Adam Skrechota (2) z „Jedynki” oraz Tomasz Osenkowski i Piotr Sołtysik (po 4) z „Dwójki”. Startowali jeszcze Zenon Lorenc i Dariusz Lorenc (Koło nr 1).

PŁYWANIE

Dwie w dziesiątkach



Lucja Przygórzewska

Kolejny start Rekinów miał miejsce w Lesku, gdzie rozegrano Podkarpacką Ligę Dzieci 11- i 12-letnich. Lokaty w dziesiątkach wywalczyły Lucja Przygórzewska i Natalia Futryk.

Zawody miały bardzo liczną obsadę – w niektórych wyścigach startowało po sto osób! Przygórzewska wywalczyła 5. pozycję na 100 m stylem grzbietowym i 9. na 50 m „motylkiem”. Natomiast Futryk była 8. na 100 m grzbietowym, a na 50 m „klasykiem” przypadło jej miejsce na początku drugiej dziesiątki. Podobne lokaty zajmowali: Pola Andrzejewska, Aleksandra Dworżańska, Juliana Brud i Jan Kondykowski. Oprócz wymienionych pokazali się też debiutanci – Julia Skóra, Zuzanna Śpiewak, Maja Wojdyła, Zuzanna Niemiec, Laura Fedak, Jacek Nazarko. Praktycznie wszyscy poprawiali rekordy życiowe.

Kolumnę opracował: B. BŁĄŻEWICZ

Mistrzostwa Polski Oldboyów

Grali bez szczęścia

Łączona drużyna Sanoka i Krynicy grała bez szczęścia, turniej w Sosnowcu kończąc dopiero na 7. pozycji.



Łączony zespół hokeistów z Sanoka i Krynicy

Początek był świetny – zwycięstwo nad broniącym tytułu Pomorzaniem Toruń. Niestety, w przedostatnim meczu grupowym z Unią Oświęcim wygrana dawała 1. lokatę i awans do finału, jednak lepsi okazali się rywale, co zepchnęło naszych zawodników na 4. pozycję. Drużyny z tych miejsc w obu grupach na koniec zagrały

o 7. miejsce, a łączona ekipa STS/KTH pewnie pokonała Oldboys Bydgoszcz.

Sanocką część drużyny tworzyli: Sebastian Błazejowski – Arkadiusz Burnat, Sławomir Gulbinowicz, Rafał Solon, Paweł Mika, Krzysztof Rocki, Jarosław Grzesik, Radosław Wituszyński, Krzysztof Krauze i Daniel Marczak.

Mecze grupowe:

STS SANOK/KTH KRYNICA – POMORZANIN TORUŃ 4:2
Bramki: Krauze, Chabior, Dubel, Krzak.

STS SANOK/KTH KRYNICA – ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC 3:6
Bramki: Dubel, Burnat, Zawilowicz.

STS SANOK/KTH KRYNICA – UNIA OŚWIECIM 2:4
Bramki: Burnat, Solon.

STS SANOK/KTH KRYNICA – GKS TYCHY 8:2
Bramki: Dubel 2, Chabior 2, Rocki, Wituszyński, Zawilowicz, Zabawa.

Mecz o 7. miejsce:

STS SANOK/KTH KRYNICA – OLDBOYS BYDGOSZCZ 4:1
Bramki: Krzak 2, Salamon, Rocki.

Liga Karpacka Żaków Starszych

Niedźwiadki utrzymały 2. miejsce

Finałowy turniej w „Arenie” wygrał selekt Festiwal Hokeja, pieczętując zwycięstwo w klasyfikacji łącznej. Niedźwiadki zajęły 2. miejsce i takie też przypadło im na koniec sezonu.

NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – DUNAREA GALATI 7:2

Bramki: A. Suchecki 4, Tyrna, Sroka, Robel

NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – PODHALE NOWY TARG 5:0

Bramki: A. Suchecki 2, Sroka 2, Burczyk.

NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – FESTIWAL HOKEJA 1:3

Bramki: Nietrzebka.

NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – UKRAINIAN SELECT TEAM 5:4

Bramki: Tyrna 2, Milczanowski, Sroka, Radwański.

NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – DUNAREA GALATI 9:1

Bramki: Sroka 3, A. Suchecki, Burczyk, Robel, Jurek, Serwatko, Dobush.

NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – FESTIWAL HOKEJA 3:2 k.

Bramki: A. Suchecki, Radwański, Sroka (karny).

W pozostałych meczach sanockiego turnieju: Festiwal Hokeja – Ukrainian Select Team 5:1, Dunarea Galati – Festiwal Hokeja 2:4, Ukrainian Select Team – Podhale Nowy Targ 4:7, Podhale Nowy Targ – Dunarea Galati 2:7, Festiwal Hokeja – Podhale Nowy Targ 8:2, Dunarea Galati – Ukrainian Select Team 3:2, Festiwal Hokeja – Podhale Nowy Targ 10:0, Ukrainian Select Team – Podhale Nowy Targ 2:5, Dunarea Galati – Ukrainian Select Team 4:2.

W sześciu meczach podopieczni Tomasza Wolanina zanotowali cztery zwycięstwa, remis i porażkę. Tylko im udało się pokonać – po rzutach karnych

– Festiwal Hokeja, najlepszy w całych rozgrywkach. Ostatecznie Niedźwiadki zajęły 2. pozycję w tabeli, więc sezon można uznać za udany.



Zespół Niedźwiadków. Od lewej: górny rząd – trener Tomasz Wolanin, Iga Kosturska, Łukasz Mateja, Marcel Milczanowski, Antoni Sroka, Marcel Florko, Łukasz Burczyk, Filip Tyrna, Paweł Kopczyński, Damian Dobush, Nikola Balwierczak i Piotr Robel, poniżej – Oskar Kurek, Alan Radwański, Paweł Kołodziej, Adam Jurek i Maks Nietrzebka, leżą – Alan Suchecki i Jakub Serwatko (grał jeszcze Gabriel Sawicki)

UNIHOKEJ

Sanocka Liga Mężczyzn

Joker poskromił „Watahę”

Oczywiście potyczka o brązowy medal rozpoczęła ostatnią odsłonę lokalnych rozgrywek w sezonie 2022/23. Początek należał do „Studentów”, którzy objęli prowadzenie po dublecie Michała Kobylarskiego. „Pakowni” szybko wyrównali, potem regularnie odpowiadając na bramki przeciwnika, aż do stanu 5:5 (m.in. trzy trafienia Macieja Czopora). Końcówka meczu należała jednak do uczelnianej ekipy, a decydujące gole – ostatni strzałem do pustej bramki – zdobył Damian Ginda, tym samym kompletniejąc hat-tricka.

Równie zacięty – a może i jeszcze bardziej – okazał się finał, choć goli padło ponad dwa razy mniej. Unihokeiści Wilków dwa razy obejmowali prowadzenie, najpierw po strzale Michała Ambickiego z rzutu wolnego, a potem zaskakującym uderzeniu Jakuba Sujkowskiego. Jednak „Kosmetyczni” zawsze mieli gotową ripostę, bo najpierw błyskawicznie wyrównał Filip Sienkiewicz, a potem – po dłuższej chwili – Marcin Dulęba. Obaj efektownie trafiali z dystansu. Dwie minuty przed końcem drużyna Jokera zadała decydujący cios, a sytuacyjnym strzałem zwycięstwo zapewnił jej niezawodny Filipek.

Sponsorzy
Sanockiej Ligi
Unihokeja Mężczyzn:
Fundacja Rozwoju Sportu
Joker Kosmetyki

Zawodnicy Jokera Kosmetyki odebrali tytuł mistrzowski broniącej go drużynie Wilków. W bardzo zaciętym finale zwycięską bramkę strzelił Konrad Filipek, wybrany najlepszym graczem sezonu. Najniższy stopień podium dla zawodników AZS UP, którzy w meczu o 3. miejsce pokonali Epakę.pl.



Zwycięski zespół Jokera Kosmetyki. Od lewej: górny rząd – Dawid Pasierbowicz, Łukasz Gadowski, Konrad Filipek, Łukasz Piotrowski, Jacek Bury i Bartosz Hućko, poniżej – Marcin Dulęba, Jakub Kobak, Filip Sienkiewicz, Szymon Dobosz i Sebastian Wolfram. Skład uzupełniali: Maciej Pawlik, Karol Bilas, Krystian Mocarski, Dawid Hydzik i Jakub Sudyka

Właśnie snajper Jokera Kosmetyki otrzymał tytuł MVP całych rozgrywek. Najlepiej punktującym zawodnikiem został wspomniany już Kobylarski (AZS UP), a najlepszym bramkarzem – Jan Woźniak z Foresta.

Mecz o 3. miejsce:

AZS UP – EPAKA.PL 7:5 (3:2)
Bramki: Ginda 3, Kobylarski 2, Ziembra, Rogos – Czopor 3, Niemczyk, Burczyk.

Finał:

WILKI – JOKER KOSMETYKI 2:3 (2:2)
Bramki: Ambicki, Sujkowski – Sienkiewicz, Dulęba, Filipek.

Bezpośrednio po ostatnim meczu mężczyzn rozegrano finał żeńskiej odsłony SLU. Okazał się równie zacięty, bo i tu mieliśmy minimalne zwycięstwo po голу w ostatnich minutach. Trafienie Oksany Osękowskiej zdecydowało o tym, że drużyna Wilków pokonała I Liceum Ogólnokształcące, broniąc tytuł mistrzowski.

Unihokeistki „Jedynki” przystępowały do decydującego starcia podbudowane zwycięstwem w finale wojewódzkim Licealiady. I wyraźnie było widać, że tanio skóry nie sprzedadzą. Od początku trwała walka o każdy metr parkietu i nikt nie odpuszczał. O zwycięstwie „Watahy” zdecydowały solowe akcje, bo zarówno Sylwia Kanciak, jak i Osenkowska, trafiały po rajdach przez niemal całe boisko. Ta druga decydującą bramkę strzeliła na półtorej minuty przed końcem. Wcześniej dość długo był remis, bo na pierwszego gola Wilków szybko odpowiedziała Joanna Czubek.

Po meczu nastąpiło zakończenie sezonu z wręczeniem nagród nie tylko dla drużyn, ale i najlepszych zawodniczek: bramkarka – Julia Jania (ILO), obrona – Sylwia Kanciak (Wilki) i Wiktoria Krokis (ILO), atak – Wioleta Palys (Wilki), Joanna Brejta (ILO) i Oliwia Pietrzycka (ILO). Natomiast tytuł MVP sezonu trafił do Joanny Czubek (ILO).

Finał:

WILKI – ILO 2:1 (1:1)
Bramki: Kanciak, Osękowska – Czubek.

Sanocka Liga Kobiet

Wilki obroniły tytuł mistrzowski



Zwycięska ekipa Wilków. Od lewej: górny rząd – Aleksandra Femin, Paulina Pściuk, Maja Rolnik, Sylwia Kanciak, Oliwia Grzyb, Dominika Hokska, Magdalena Femin, trener Krzysztof Sokolowski, Wiktoria Izdebska, Sara Sitarz i Gabriela Miccoli, poniżej – Wioleta Palys, Wiktoria Syrnik, Zuzanna Lubas, Oksana Osękowska, Kinga Sitarz i Katarzyna Sokolowska

JUDO

Puchar Polski w Ju-Jitsu Sportowym

Złoty dublet trenera!

Na turnieju w Katowicach świetnie walczył Daniel Wasachło z Pantery, dobywając dwa złote medale w wadze do 69 kg. Startował też Krystian Bodnar, sklasyfikowany tuż za podium kat. do 77 kg.

Wasachło, czyli jeden z dwóch trenerów naszego klubu, zdominował rywalizację w swojej kat. wagowej. W formule ne waza przypadły mu bowiem zwycięstwa tak w podczas walk mastersów w kimonach, jak i seniorów bez kimon. Do tego bezapelacyjne – komplet zwycięstw przed czasem przez poddanie, po dźwigniach na stawy barkowe.

Drugim reprezentantem Pantery był Bodnar, któremu niewiele zabrakło do medalu. Rywalizacja w kimonach przyniosła mu 4. miejsce.



Daniel Wasachło

I Turniej Masters Cup w Gliwicach

Srebro weterana Pantery

Udany start Bartosza Werszańskiego z Pantery, który zajął 3. miejsce w wadze do 81 kg kat. wiekowej 40-44 lata.

W drodze do finału nasz zawodnik pokonał m.in. reprezentanta Budowlanych Sosnowiec, wykonując technikę Ura-Nage, nazywaną największym rzutem w judo. W finale

Werszańskiemu przyszło uznać minimalną wyższość rywala z KS Judo Czechowice Dziedzice. Mimo wszystko srebrny medal na mocno obsadzonych zawodach to spory sukces.



Bartosz Werszański (po lewej) przegrał dopiero w finale

Super Liga w Sobótce

Trzy medale, a dwa złote

Siostry Izdebskie z Pantery znów na medal – Gabriela zdobyła dwa złote krążki, a Lena jeden srebrny.



Gabriela Izdebska

G. Izdebska rozpoczęła turniej od startu w kategorii U9 do 26 kg, wszystkie walki wygrywając przed czasem, co dało jej bezapelacyjne zwycięstwo. Następnie zdecydowała się na konfrontację ze starszymi rywalkami (U11 do 30 kg), jednak efekt był taki sam. Tym sposobem podopieczna Tomasza Bobali zgarnęła złoty dublet.

L. Izdebska rywalizowała w kat. U13 do 36 kg. Mimo porażki w pierwszej walce, potem już wygrywała, zdobywając srebro.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

SHORT-TRACK

Medalowe zakończenie sezonu

W championacie młodziczek lokaty w dziesiątkach miała tylko Rocka – 8. na 1500 m, 9. na 1000 m i 10. na 500 m, jednak razem wychowanki Romana Pawłowskiego skutecznie powalczyły o podium. W biegu na 2 kilometry Rocka, Kogut i Rapala finiszowały z czasem 3.27,063, który dał im brązowy medal. Indywidualnie startowała jeszcze Patrycja Szalajko.

W Mistrzostwach Polski Młodzieżowców ścigał się Michał Pawłowski, zajmując 5. pozycję na 500 i 1500 m oraz 6. na 1000 m.

W finale OZR-ów żadna z naszych juniorek E nie zajęła medalowej lokaty, choć wysokich miejsc nie brakowało. W wieloboju 5. była Wiktoria Abako (5. na 333 i 500 m oraz 8. na 222 m), 8. Lena Strzyżowska (m.in. 4. na 333 m i 10. na 222 m), 9. Tokarska (6. na 333 i 500 m), a drugą dziesiątkę otworzyły Aleksandra Jagniszczak (8. na 500 m i 9. na 222 m) i Aleksandra Szalajko (10. na 333 m). Startowała jeszcze Kornelia Opar. Ponadto w drugich dziesiątkach plasowały się również Maja Bodnar (kobiety) i Martyna Targowska (juniorki D).

Mimo słabszej postawy w ostatnich zawodach Tokar-

Sezon finiszował w Białymstoku, gdzie walczone o ostatnie medale i punkty. Udany start zaliczyli łyżwiarze UKS-u MOSiR – w Mistrzostwach Polski Młodziczek drużynowy brąz wyjeżdżały Maja Rocka, Julia Kogut i Karolina Rapala, a w klasyfikacji łącznej Ogólnopolskich Zawodów Rankingowych aż trzy miejsca na podium, w tym 1. na 500 metrów, zajęła Lena Tokarska.



Starsi łyżwiarze UKS-u MOSiR, w tym medalowa drużyna. Od lewej: Martyna Targowska, Patrycja Szalajko, Julia Kogut, Maja Rocka, Karolina Rapala, Maja Bodnar i Michał Pawłowski

ska wywalczyła aż trzy medalowe lokaty w klasyfikacjach łącznych. Przede wszystkim przypadło jej 1. miejsce na 500 metrów, z dorobkiem 34000 pkt i wyraźną przewagą (nikt innych nie przekroczył 30000 pkt). Do tego doszła 2. pozycja na 333 m i 4. na 222 m, co dało jej też 2. lokatę w wieloboju całego sezonu wśród juniorek E.

KLASYFIKACJE KOŃCOWE OZR:
Juniorki E: 2. Lena Tokarska (1. na 500 m, 2. na 333 m i 4. na 222 m), 5. Wiktoria Abako (5. na 222 i 333 m oraz 6. na 500 m), 7. Aleksandra Jagniszczak (7. na 222 i 333 m oraz 8. na 500 m), 12. Lena Strzyżowska (m.in. 9. na 333 m), 13. Aleksandra Szalajko, 19. Hanna Radożycka, 37. Kornelia Opar. **Juniorki D:** 18. Martyna Targowska. **Juniorki C:** 9. Maja Rocka (8. na 1000 m oraz 10. na 500 i 1500 m), 14. Julia Kogut (m.in. 9. na 1500 m), 19. Karolina Rapala, 20. Patrycja Szalajko. **Seniorki:** 20. Maja Bodnar, 33. Nikola Maślanka (Górniki), 37. Zofia Zygmunt, 44. Julia Królicka. **Seniorzy:** 22. Patryk Kudła (Górniki), 27. Michał Pawłowski. **Klasyfikacja klubów:** 8. UKS MOSiR.

SPORTY SIŁOWE

Przybylski bez konkurencji

Trzech reprezentantów Gryfu startowało na Zawodach Wielkanocnych w Trójboju Siłowym, które rozegrane zostały w brzozowskim Klubie Fitness „Ozon”. W klasyfikacji punktowej zdecydowanie najlepszy okazał się główny faworyt, czyli Hubert Przybylski (na zdjęciu okok).

Czwartemu zawodnikowi ostatnich Mistrzostw Europy bezapelacyjne zwycięstwo dało uzyskanie 740 kilogramów – 260 w przysiadzie, 180 w wyciskaniu sztangi na ławeczce

i 300 w martwym ciagu. Rywale nie mieli większych szans. Miejsce 5. zajął robiący stałe postępy Hubert Czajkowski (555 kg). Startował także Konstantinos Chorażak – dalsza pozycja.



TENIS STOŁOWY

Otwarte Amatorskie Mistrzostwa Sanoka

Walka w skromnej obsadzie

Lepszą frekwencję miała rywalizacja męska, którą rozegrano z udziałem 7 pingponistów. Dominowali zawodnicy znani z Sanockiej Ligi Sokoła – wygrał Stępkowski przed Bogdanem Szalankiewiczem. Najniższy stopień podium dla Kacpra Baryły. Wśród pań walczyły tylko trzy tenisistki, więc już przed turniejem każda była pewna medalu. Ostatecznie złoty zdobyła Duraj, a kolejne miejsca zajęły Jadwiga Kruczkiewicz i Agnieszka Jaszczor.

Miejmy nadzieję, że kolejna edycja turnieju będzie cieszyć się większym zainteresowaniem.

Pierwszy turniej pod patronatem burmistrza rozegrano w skromnej obsadzie, bo do zmagania w Centrum Rehabilitacji i Sportu zgłosiło się tylko 10 osób. Zwycięstwa odnieśli Janusz Stępkowski i Aneta Duraj.



Aneta Duraj okazała się najlepsza wśród kobiet

Sanocka Liga Sokoła

Były niespodzianki

Kolejny turniej znów rozegrano w dwóch grupach. Można mówić o niespodziankach, bo tym razem najlepsi okazali się Jakub Mołczan i Czesław Terefinko.

Formą błysnął zwłaszcza Mołczan, rywalizację w grupie A kończąc nie tylko z kompletem zwycięstw, ale i bez straty seta. Kolejne miejsca zajęli Bogusław Szalankiewicz (jedna porażka) i Daniel Koziół (dwie).

W grupie B wszystkich rywali pokonał Terefinko, wyprzedzając Pawła Lubińskiego (jedna przegrana) i Arkadiusza Serwińskiego (dwie).

Klasyfikacja łączna rozgrywek: 1. Szalankiewicz (122 pkt), 2. Bolesław Bartkowski (99), 3. Daniel Koziół (71).

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

SIATKÓWKA

Zwycięstwo nad Wisłoką

W kolejnym turnieju Podkarpackiej Ligi Juniorek Młodszych drużyna Sanoczanki wygrała jeden z dwóch meczów, pokonując Wisłokę Dębica.

Zmagania w Łańcucie zaczęły się dla naszych zawodniczek źle, od wyraźnej porażki ze Stalą

Mielec. Sanoczanka zrehabilitowała się w pojedynku z Wisłoką, wygranym bez straty seta.

SANOCZANKA SANOK – SMS STAL MIELEC
0:2 (-15, -15)

SANOCZANKA SANOK – WISŁOKA DĘBICA
2:0 (26, 19)

BILARD

Dublet Wojnarowskiego

Sporo emocji w SCB Lidze Amatorskiej. Zwłaszcza w Ekstraklasie, gdzie większość pojedynków okazała się bardzo zacięta. W I Lidze formą błysnął Janusz Wojnarowski, pewnie pokonując dwóch rywali.

Na wyższym poziomie najciekawiej było w minimalnie wygranym przez Roberta Kecka starciu z Pawłem Kocanem. Krzysztof Kadubiec i Marcin Lubieniecki zwyciężali różnicą dwóch frejmów. Pewniej punkty wpadły Grzegorzowi Jarockiemu i Tomaszowi Skórze.

Wśród zawodników teoretycznie słabszych tym razem poszalał Wojnarowski, wygrywając dwa spotkania. Pierwszemu rywalowi oddał dwa frejmy, a drugiemu – cztery. Zwycięstwo odniósł też Benjamin Wilk, choć po bardziej zaciętym pojedynku.



Janusz Wojnarowski zasygnalizował wyższą formę, odnosząc dwa dość pewne zwycięstwa

EKSTRAKLASA

Wojciech Stawarczyk – Krzysztof Kadubiec 5:7
Grzegorz Rozel – Grzegorz Jarocki 2:7
Marcin Lubieniecki – Marcin Piotrowski 7:5
Tomasz Skóra – Jakub Biłas 7:3

I LIGA

Janusz Wojnarowski – Marek Rogos 7:2
Janusz Wojnarowski – Paweł Martowicz 7:4
Benjamin Wilk – Zbigniew Reś 7:5

SZACHY

Zacięty turniej w „Puchatku”

Blisko trzydziestu uczestników zgromadził Turniej Puchatkowy, tradycyjnie już rozegrany w Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek”. Najlepsi okazali się Julian Semenowicz i Wojciech Matiaszowski.

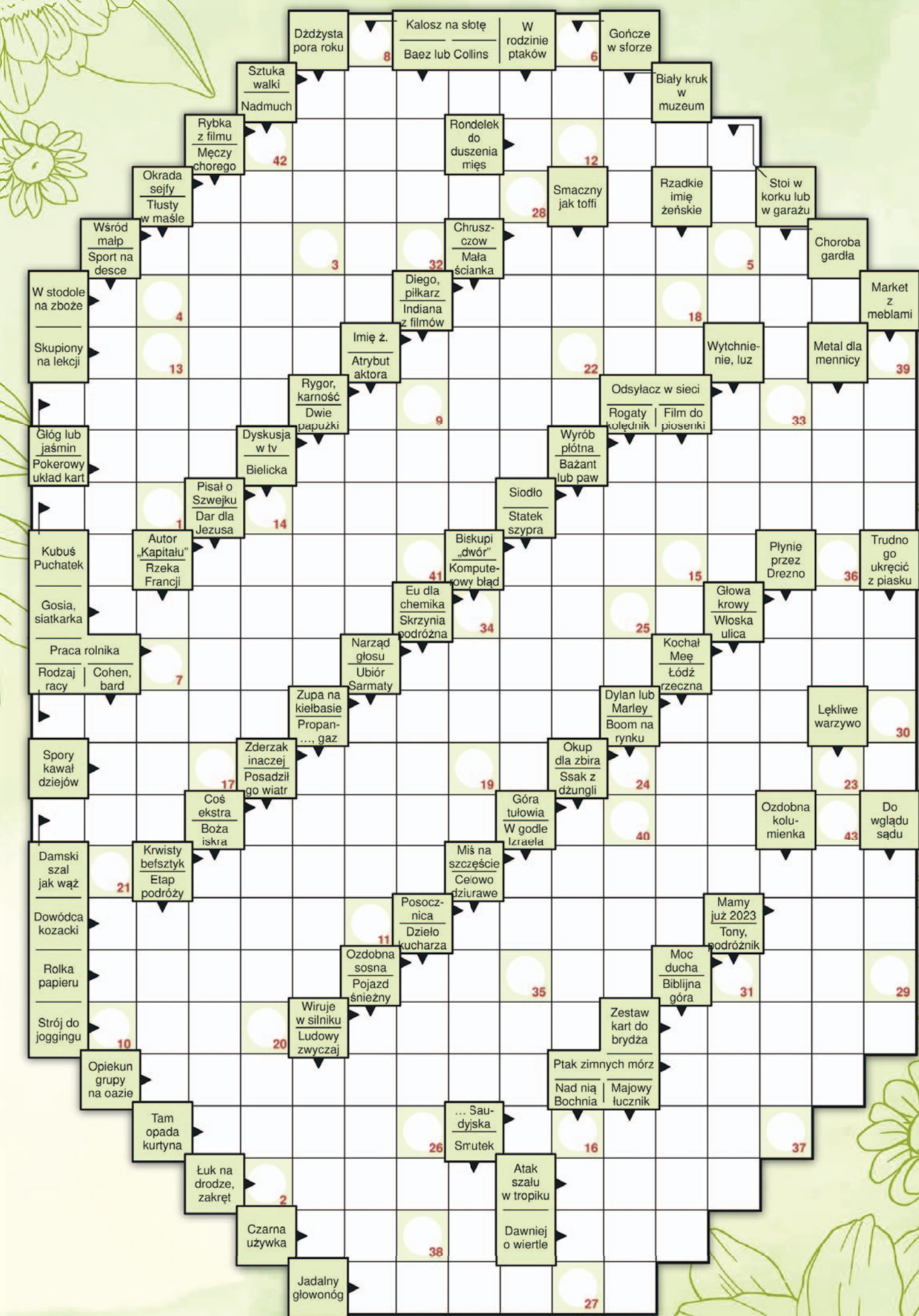
W starszej kategorii wiekowej walka o zwycięstwo była bardzo zacięta. Semenowicz i Maciej Michalik zdobyli po 8 punktów, jednak minimalnie lepszy okazał się ten pierwszy, kończąc walkę bez porażki (7 zwycięstw i 2 remisy). Pozycja 3. dla Dominika Adama (6,5).

Podobnie było w młodszej grupie – wygrał Matiaszowski po zaciętej walce z Samuelem Łysyganiczem (po 6). Na miejscu 3. Szymon Nawrocki (5,5).

Najlepszą dziewczyną była Anna Ligeza, a najlepszym zawodnikiem z „Puchatka” – Tomasz Burczyk.

KRZYŻÓWKA WIELKANOCNA

NR 14



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43					